

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5— w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicą 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 80.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 6 kwietnia 1933 r.

Rok XXVII.

Czarny dzień żeglugi balonowej.

Sterowiec „Akron“ stracony w morze przez piorun

80 osób zginęło w falach oceanu.

Nowy Jork, 5. 4. (PAT) Należący do amerykańskiej marynarki sterowiec „Akron“, największy statek powietrzny świata, wpadł w morze w pobliżu pływającej latarni morskiej Barnegat, opodal wybrzeża Jersey.

Nowy Jork, 5. 4. (PAT) Sterowiec „Akron“ wpadł w morze o godz. 1,30 według czasu miejscowego. Na pokładzie sterowca znajdował się m. i. admirał Moffet, doradca amerykański na konferencji londyńskiej. Sterowiec unosi się dotychczas na falach, a nikt z członków załogi nie zginął. Jak się zdaje, na sterowcu nie było żadnego wybuchu, lecz był on prawdopodobnie zmuszony do opuszczenia się na morze. Parowiec niemiecki „Phoebus“ krąży w pobliżu.

Nowy Jork, 5. 4. (PAT) Ze statku straży przybrzeżnej, który wyruszył na ratunek załogi „Akrona“ otrzymano tu wiadomości, że wylowiono część armatury sterowca. Statek nie natrafił nigdzie na zwłoki ofiar katastrofy.

Rozpaczliwa walka z falami.

Waszyngton, 5. 4. (PAT) Jak przypuszczają, sterowiec „Akron“ został rażony piorunem, nie wiadomo jednak jeszcze, czy został on całkowicie zniszczony, oraz czy załoga zatonała. W każdym razie odczuwa się żywe zaniepokojenie, gdyż depeza iskrowa ze statku „Phoebus“ donosi, że gdy statek zbliżył się do miejsca katastrofy, na powierzchni morza pływały materace i inne przedmioty, marynarze „Phoebusa“ po uratowaniu 3-ch ludzi załogi „Akrona“ widzieli szereg innych, walczących rozpaczliwie z falami.



ADMIRAL MOFFET
szef amerykańskiej floty napowietrznej zginął podczas katastrofy sterowca „Akron“.

3 ludzi uratowanych.

Waszyngton, 5. 4. (PAT) Depesza iskrowa ze statku „Phoebus“ brzmi jak następuje: „Zaraz po północy, płynąc z Nowego Jorku w kierunku Tampico, ujrzeliśmy światła sterowca jeszcze w górze. W parę minut potem światła te błyskały niemal na powierzchni wody. Skierowaliśmy się w tę stronę i po pewnym czasie usłyszeliśmy krzyki dochodzące z morza. Niezwłocznie spuszczone szalupy na wodę, lecz wszelka akcja była utrudniona przez szalejącą burzę. Zdołaliśmy uratować tylko trzech ludzi“.

Zginął admirał Moffet.

Nowy Jork, 5. 4. (PAT) Na miejsce katastrofy sterowca „Akron“ przybyło

około 20 parowców, które biorą udział w poszukiwaniach członków załogi. Według wiadomości, otrzymanych przez admiralację, niema już obecnie nadziei na uratowanie członków załogi, którzy w liczbie 71 pograżyli się wraz ze sterowcem w falach oceanu. W liczbie ofiar katastrofy znajduje się szef urzędu lotnictwa morskiego admirał Moffet.

Przyczyna katastrofy olbrzymiego sterowca, którego długość wynosiła 240 metrów, nie została dotychczas wyjaśniona. Przypuszczają jednak, że sterowiec, który przez czas dłuższy walczył z huraganem, został stracony w morze przez piorun.

Nowy Jork, 5. 4. (PAT) Do departamentu stanu nadeszła wiadomość, że jeden z członków załogi „Akrona“, uratowany przez niemiecki parowiec „Phoebus“, zmarł wskutek odniesionych ran.

Urzędowy komunikat o katastrofie „Akrona“.

Przepowiednie „Dziennika Bydgoskiego“ na kwiecień sprawdzają się.

Nowy Jork, 5. 4. (PAT) Ukazało się pierwsze sprawozdanie urzędowe o katastrofie sterowca „Akron“, które nadesłał drogą radiową porucznik Wiley, jeden z członków dowództwa sterowca.

Według tego sprawozdania, około

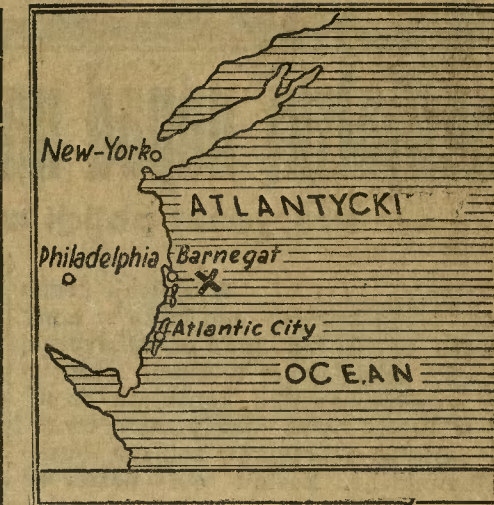
Dwie inne katastrofy napowietrzne.

Dalsze ofiary.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 5. 4. Wczorajszy dzień był fatalnym dla żeglugi balonowej.

Oprócz amerykańskiego statku „Akron“, w której to katastrofie zginęło 75 osób, wskutek silnej burzy jedyny duży statek jaki posiadała marynarka francuska między Rochefort i Lorient został zmuszony do lądowania i zламаł



Powyższa mapa przedstawia miejsce przymusowego lądowania balonu (X).

godz. 22 sterowiec znajdował się w okolicy, objętej przez burzę i był otoczony błyskawicami. Wkrótce po północy — donosi porucznik Wiley — sterowiec, znajdując się na wysokości 16.000 stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. O godz. 0,30 po nieznanym wzniesieniu się w górę, sterowiec znowu opadł nisko. Mieliśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher rzucał sterowcem na wszystkie strony, który opadł wreszcie na wodę, pograżając się w nią tyłem. Uderzenie było tak silne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec.

Znamiennym jest, że „Dziennik Bydgoski“ w swych przepowiedniach na kwiecień przepowiedział szereg katastrof powietrznych. Katastrofa 2 balonów amerykańskich i dużego statku francuskiego są dostatecznym potwierdzeniem przepowiedni Pregla.

się na dwa części. Dwunastu ludzi załogi, w tem kapitan i chorąży są ciężko ranni.

W Ameryce oprócz „Akrona“ spadł mały balon marynarki „J. 3“ niedaleko Beachhaven w stanie New Jersey. Z siedmiu ludzi załogi trzech zginęło.

St. Ro.

Przesilenie polityczne w Gdańsku.

Prawdopodobnie przebieg przesilenia będzie następujący: Senat zgłosi dymisję i będzie nadal sprawował władzę aż do chwili utworzenia nowego senatu. Układ sił partyjnych sejmku gdańskiego nie da prawdopodobnie możliwości wyłonienia już teraz nowego senatu. Przewidziane jest zgłoszenie przez partję dawnej koalicji wniosku o rozwiązanie sejmku i rozpisanie nowych wyborów. Wniosek ten znalazłby poparcie hitlerowców, którzy już oddawna prą do nowych wyborów.

„Block der nationale Sammlung“ wypowiedział się przeciw pełnomocnictwom dla rządu. Blok ten znajduje się pod wyraźnymi wpływami hitlerowców. Odmowa udzielenia pełnomocnictw jest

równoznaczna z wystąpieniem z koalicji rządzącej.

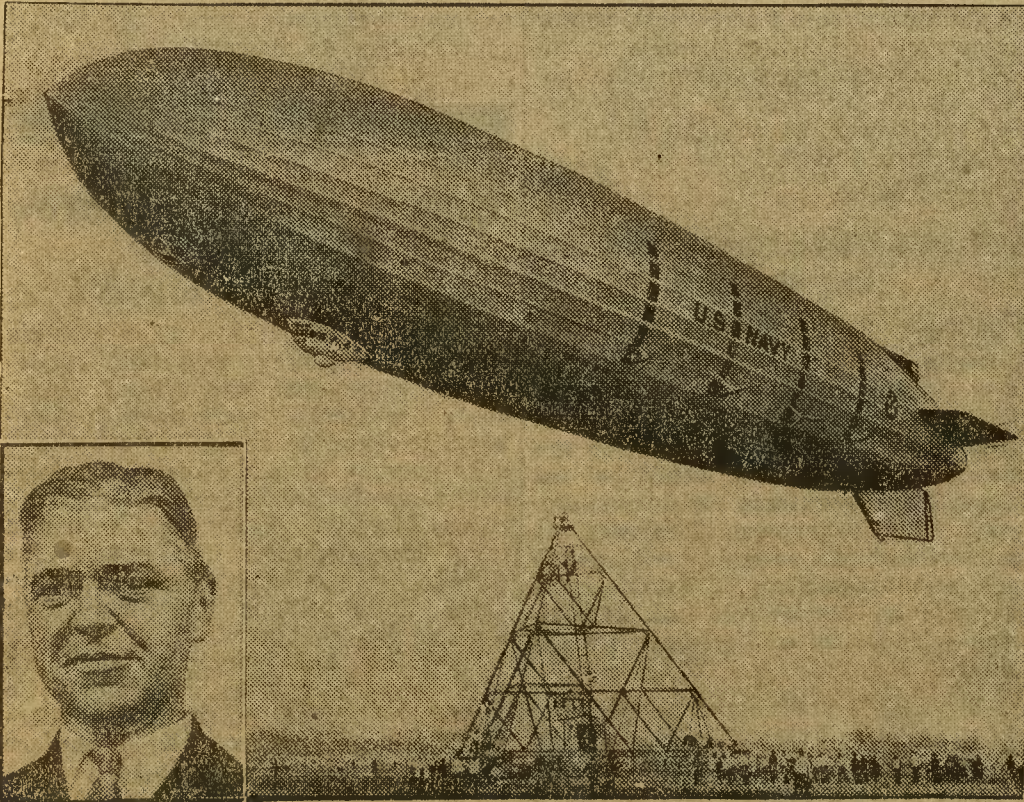
Ataki na senat dr. Ziehma nie ustają. Dyspozycje dla centrali hitlerowców w Gdańsku idą codzien z Berlina. Instrukcje te wzywają do szybkiego obalenia Ziehma i objęcia rządu w Gdańsku.

Ambasador Hoesch uspokaja.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 5. 4. Donoszą z Londynu, że przedstawiciele angielskiego kongresu związków zawodowych odwiedzili ambasadora Hoescha i dowiadywali się o położeniu związków zawodowych w Niemczech. Pan Hoesch zapewnił ich, że wszystko jest w najlepszym porządku.

St. Ro.



STEROWIEC „AKRON“ W PORCIE MACIERZYSTYM LAKEHURST.
W rogu fotografia pierwszego oficera statku H. A. Wilsy, który został uratowany przez załogę „Phoebus“.

„Polska powiada nie!”

Polska nie przystąpi do dyktanda mocarstw.

Londyn. (PAT). „Evening Standard” donosi, że wczoraj ambasador Skirmunt odbył konferencję z angielskim ministrem spraw zagr. Simonem w sprawie paktu czterech mocarstw.

Komentarz do tej konferencji dziennik zamieszcza pod tytułem „Polska powiada nie!”

Dziennik pisze:

„Nowa interesująca sytuacja wytworzyła się dokoła propozycji paktu czterech mocarstw wskutek zdecydowanego stanowiska, zajętego przez Polskę. W czasie wczorajszej rozmowy z Simonem

ambasador polski miał oświadczyć brytyjskiemu ministrowi spraw zagr., że rząd polski uważa za niedopuszczalne wszelkie grupowanie się mocarstw europejskich dla narzucenia jakichkolwiek decyzji wprost lub pośrednio innym państwom Europy.

Ambasador Skirmunt miał dodać, że nawet gdyby tego rodzaju zgrupowanie mocarstw doszło do skutku, to Polska w razie zaproszenia jej odmówiłaby przyłączenia się do takiego zgrupowania.

Bestjański napad na działaczy polskich.

Prezydent policji wyraził ubolewanie.

Essen, 5. 4. (PAT). W Kolonii grupa osób, wśród których było kilka w mundurach partii narodowo-socjalistycznej napadła na działaczy polskich, mianowicie współpracownika konsulatu Rzplitej w Essen Lejka oraz prezesa związku polskich robotników rolnych Józefa Patkowskiego. Zostali oni pobici do

krwi. Patkowski dotychczas przebywa w szpitalu.

Prezydent policji w Kolonii wyraził konsułowi polskiemu w Essen ubolewanie z powodu zajść i zapewnił go, że poczynił odpowiednie kroki, by podobne wypadki nie zdarzały się na przyszłość. Zajście powyższe miało miejsce w niedzielę, dnia 2 kwietnia wieczorem.

Cenzura listów w Niemczech.

„Völkischer Beobachter” zdradza tajemnicę.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 5. 4. „Völkischer Beobachter” zamieszcza następującą depezę, datowaną z Kassel. Treść depezy brzmi: „W Kassel został aresztowany pewien

mieszkaniec, który w liście do Nowego Yorku tłumaczył, że rozpowszechniane przez propagandę zagraniczną wieści są słuszne i że wiadomość o podpaleniu przez komunistów Reichstagu jest bajką. Nadawca tego listu będzie odpowiadać z § 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ochronie rządu narodowego odrodzenia z 21 marca przed specjalnym trybunałem.

Jak z tej wiadomości wynika, w Niemczech została wprowadzona cenzura listów, wychodzących zagranicę.

St. Ro.

Wielka obława w dzielnicy żydowskiej.

Rewizje i aresztowania.

Berlin, 5. 4. (PAT). W Berlinie policja przeprowadziła wielką obławę w dzielnicy żydowskiej, którą otoczono kordonem 400 policjantów, wspomaganym przez 100 członków policji pomocniczej. Publiczność, wychodząca ze synagogi legitymowano. 30 osób, które nie mogły się wylegitymować odstawiono do prezydium policji. Poza to w wielu domach przeprowadzono rewizje. Według komunikatu biura Conti, wynik poszukiwań broni był niewielki.

Żydzi uciekają z Niemiec do Polski.

Królewska Huta, 5. 4. (PAT). Przez punkt graniczny Bytom przejechało do Polski z Niemiec w miesiącu marcu około 900 żydów obywateli polskich oraz 400 obywateli niemieckich pochodzenia żydowskiego. Uciekli oni z Niemiec wskutek represyj i prześladowań hitlerowców.

Władze zrobią dobrze, jeżeli żydowskim obywatelom Polski, wracającym z Niemiec przyjrzą się dokładnie. Wiadomo bowiem, że w roku 1920 kilka tysięcy żydów uchyliło się od służby wojskowej ucieczką do Niemiec.

Miljonowe nadużycia.

Aresztowanie posła Essera.

Berlin, 5. 4. (PAT). Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała wiadomość o aresztowaniu posła centrum i wiceprzewodniczącego Reichstagu Tomasza Essera. Stał on na czele banku rzemieślniczego w Euskirchen, w którym stwierdzono nadużycia pieniężne. Esser należał również do zarządu izby rzemieślniczej w Kolonii, gdzie stwierdzono niedobór w wysokości 1 i pół miliona marek.

Oprócz Essera aresztowano jeszcze dwóch jego współpracowników pod zarzutem dokonania sprzeniewierzeń i fałszerstw. Essera po złożeniu przez niego wyjaśnień wypuszczono na wolność.

Niegodziwy Turek chciał mieć w Polsce harem.

Za terroryzowanie pracownic na ławie oskarżonych.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.). Wydział handlowy warszawskiego sądu okręgowego ogłosił upadłość firmy „Piekarnia turecka Abdul Alijew”. Alijew jest właścicielem kilkunastu cukierni na terenie Warszawy.

Wczoraj stanął on przed sądem, oskarżony o erotyczne wybryki, których się ten Turek dopuszczał względem swoich pracownic. Napastował on je, chcąc niejako założyć swój harem.

Na rozprawę powołano około 40 dziewcząt w charakterze świadków.

Pracownice zaliły się na terer erotyczny, który Turek stosował względem nich, grożąc w razie wzbraniania się wydaleniem z pracy. M. in. śledztwo wykazało, iż namawiał on kierownika swego interesu niejakiego Kirszniewskiego, by ten skompromitował kasjerkę, która nie chciała ulec. Miał on wziąć ową kasjerkę na jego koszt do restauracji, spać ją i następnie przedstawić policji jako prostytutkę.

Gdy K. nie zgodził się na ten nieczyny postępek, Alijew oskarżył dziewczynę o kradzież i wyrzucił ją z posady.

Takich wypadków jest więcej.

Rozprawa jest prowadzona przy drzwiach zamkniętych. Oskarżonemu grozi kara więzienia do 3 lat.

Strajk włókienniczy skończył się dla robotników zwycięsko.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.). Strajk włókienniczy w Łodzi zakończył się. Wczoraj przystąpili do pracy wszyscy strajkujący robotnicy. Przemysłowcy niezrzeszeni podpisali również deklarację, opartą na umowie oficjalnej. W ten sposób strajk doprowadzono do zwycięskiego końca. Deklaracje te podpisało w Łodzi 70 przemysłowców, a w Zgierzu 200.

Dzień niemieckiej pracy.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 5. 4. Pierwszy maja będzie przez narodowych socjalistów obchodzony jako święto państwowe pod firmą „dzień niemieckiej pracy”. St. Ro.

Albert Kviesis prezydentem Łotwy

Wybrany ponownie większością 52 głosów.

Ryga, 5. 4. (PAT). O godz. 17 marszałek sejmu Kalnins otworzył posiedzenie, ogłaszając, że na porządku dziennym są wybory prezydenta państwa. Łoże dyplomatyczne zajęli wszyscy przedstawiciele państw skredytowanych przy rządzie łotewskim.

Związek chłopski wysunął kandydaturę obecnego prezydenta Alberta Kviesisa, socjaliści demokraci wysunęli kandydaturę marszałka sejmu dr. Pawła Kalninsa, komuniści kandydaturę Mi-

chała Bitte.

W głosowaniu wzięło udział 96 osób. Już w pierwszym głosowaniu obecny prezydent Albert Kviesis otrzymał 52 głosy, i tem samym został wybrany ponownie na przyszłą 3-letnią kadencję.

Marszałek sejmu dr. Kalnins otrzymał 25 głosów a kandydat komunistyczny 9 głosów. 10 posłów powstrzymało się od głosowania.

Zamordowanie dziennikarza monachijskiego na rozkaz sądu kapturowego.

Wiedeń, 5. 4. W miejscowości Holzhausen nad granicą austro-bawarską zamordowano dziennikarza monachijskiego dr. Pella.

Mordu dokonało 4 osobników, którzy przyjechali z Bawarii do Austrii samochodem. Dzienniki wiedeńskie przypuszczają, że morderstwa dokonano na podstawie wyroku sądu kapturowego. Dr. Pell bawił w Holzhausen od kilku dni.

Wczoraj wieczorem zjawili się u niego 4 ludzi, którzy wezwali go, by powrócił do Monachium, obiecując, że w razie jego powrotu do Niemiec, jego żona i córka wypuszczone będą z więzienia. Dr. Pell wyraził zgodę na powrót do Niemiec, zastrzegając się jednak, że pojedzie tylko koleją. Po krótkiej sprzeczce napastnicy dali kilka strzałów do Pella, kładąc go trupem na miejscu. Jedna kula zraniła stojącego w pobliżu kelnera hotelowego.

Po dokonaniu mordu sprawcy nie zatrzymani przez straż graniczną zbiegli samochodem do Bawarii.

Ostatni komunikat z frontu wojny żydowskiej.

SPRAWA ŻYDÓW NA ROZSTAJNYCH DROGACH. — OZNACZENIE NIEMIECKICH SKLEPÓW. — ŻYDZI POWRÓCĄ DO ADWOKATURY. — ARESZTOWANIE ANGIELSKICH DZIENNIKARZY. — AMBASADOR HOESCH USPOKAJA DELEGACJĘ KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 5. 4. Sprawa żydowska znajduje się w dalszym ciągu na rozstajnych drogach. Niemiecka racja stanu wymaga zaprzestania bojkotu a tymczasem ulica przebiega do prowadzenia go. Na przekątni tych sił zostało postanowione, że bojkot w dniu dzisiejszym rano nie rozpocznie się.

Natomiast w Monachium zostanie utworzony specjalny urząd dla spraw rasowych. Będzie nim zarządzał poseł do Reichstagu Streicher, dotychczasowy kierownik akcji bojkotowej.

Dla rozróżnienia składów handlowych, należących do Niemców będą wywieszane odpowiednie odznaki, że to jest skład niemiecki. Te wywieszki będą namiastką bojkotu.

Trzeba przyznać, że w poniedziałek i wtorek mimo nalepek obroty w handlach żydowskich były dość duże a może nawet większe niż normalnie.

Również Niemcy wycofują się z sprawy usunięcia adwokatów żydowskich. „Berliner Tageblatt” donosi, że z pośrednictwem adwokatów żydowskich będą mogli być dopuszczeni ci, którzy byli żołnierzami w czasie wojny światowej, którzy zostali odznaczeni oraz ci, którzy należą do starych prawniczych rodzin żydowskich, przynależnych do zawodu prawniczego jeszcze przed 1871 r. tj. przed utworzeniem Rzeszy. Przewi-

dziano dopuszczenie około 30 adwokatów do sądu pokoju i po 5-ciu do sądów okręgowych. Również istnieje możliwość indywidualnego traktowania poszczególnych wypadków. Można się więc spodziewać, że w ciągu kilku tygodni prawie połowa żydów powróci na swe stanowiska.

St. Ro.

Oburzenie wśród korespondentów angielskich.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 5. 4. Przedwczoraj aresztowano w Berlinie angielskiego dziennikarza T. C. Catchpole. Dziennikarz ten był z przekonania kwakrem, należał do agitatorów pacyfizmu a w Anglii był już karany za niestawienie się do przymusowej służby wojskowej. Ponieważ nie zachodziła obawa ucieczki, po 24 godzinach został zwolniony. Aresztowanie nastąpiło za rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości o Niemczech i ataki na rząd.

Jednocześnie aresztowano angielskiego dziennikarza Frasera, który znajduje się dotąd w więzieniu. Fraser jest komunistą. Aresztowanie T. C. Catchpole wywołało wśród dziennikarzy angielskich oburzenie i jak donosi „Deutsche Allgemeine Zeitung” wywołało głośne echo w Londynie.

St. Ro.

Dyrektor jednego z banków warszawskich

popelniał olbrzymie nadużycia.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.). Wielkie wrażenie w stolicy wywołała wiadomość o olbrzymich nadużyciach jednego z dyrektorów warszawskich banków. Dyrektor K. znany był z wystawnego sposobu życia i z częstych wyjazdów zagranicę. Okoliczności te budziły różne domysły. Zarządzono w banku tajną kontrolę, która dała rewelacyjne wyniki. Stwierdzono olbrzymie nadużycia. Polegały one na przeróżnych niedozwolonych operacjach.

Wszystko to trzymano w tajemnicy, aż do powrotu dyr. K. z zagranicy. Po powrocie otrzymał on dymisję. Podobno rodzina jego pokryła brakujące kwoty.

Po zlikwidowaniu wspaniałego mieszkania dyr. K. wyjechał do Lwowa.

Podobno sprawą tą zająć się ma prokuratura, chociaż straty banku zostały zabezpieczone.

List z Berlina.

„Krwawiące Niemcy”.

Film, który starczy za ocenę poglądów, charakteru i zamierzeń...

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Berlin, 3 kwietnia.

Czerń sali i srebrny, migotliwy ekran. Cienie dawniej nieme, dziś obdarzone głosem. Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Rzeczywistość i fantazja. Kuznia uczuć i szkoła życia.

Kino to potęga. Urabia nam serca, dusze, charaktery. Od jutra będzie urabiało poglądy. Aparat projekcyjny zamieni się w trybuna ludowe. Słowem i obrazem będzie on przekonywał wszystkich, wszystkich, wszystkich! Będzie fabrykował nowych obywateli państwa. Nie ludzi, lecz robotów, o mózgzach wyregulowanych jak precyzyjne zegarki. Będą oni myśleć i czuć na komendę, tak jak żołnierze dziś na komendę wykonują swe zwroty.

Film nie jest już zabawką. Awansuje do godności zagadnienia politycznego. Nie darmo Niemcy Hitlera ustanowili ministerstwo propagandy. Wiedzą, co czynią i wie również kierownik tego resortu Goebbels, gdy się zwraca do przedstawicieli przemysłu filmowego 28 ub. m. z następującymi słowami:

„Niema nic bez kierunku woli, bez zamiaru, bez tendencji. Jesteśmy na tyle uczciwi, aby to proklamować”.

Od teorii do czynów nie jest w Niemczech daleko. W parę dni później na

Pierwsze sceny ukazują nam narodziny cesarstwa. Napoleon III oddaje szpadę po klęsce sedańskiej. Zwierciadłana sala Wersalu. Bismarck proklamuje cesarstwo. Rozpoczyna się era dobrobytu i szczęścia. Widoki Hamburga i skupisk fabrycznych przeplatają parady i parady. Pyszne, wymustrowane oddziały defilują. Wilhelm II uśmiecha się zadowolony. W takt orkiestr wojskowych, przy wiecznym wiosennym słońcu Niemcy wybijają „parademarsz” w dowód dosytu i zadowolenia.

W tych pięknych czasach Niemcy posiadają własne kolonie. Na obrazie widać dwuszeręg murzynów. Prezentują broń przed swym dowódcą, mają doskonały „Stennung”. Widać, że potrafią stanąć w obronie swej przybranej, niemieckiej ojczyzny!

Przychodzi wojna, narzucona Niemcom przez najeźdźców. Walka jest ciężka, lecz nie beznadziejna. Rozstrzyga zdrada na tyłach. To socjaliści zadają cios sztyltem w plecy. Na nielicznych obrońców ładu i porządku napada krwawa tłuszcza najmitów międzynarodówki. Socjaliści obejmują władzę. W Wersalu zostaje podpisany haniebnny pokój.

Scena przedstawia mapę Niemiec przedwojennych. Z zachodu i wschodu wyciągają się drapieżne, zakrzywione na kształt szponów, palce i grabią niemiecki Górny Śląsk, niemieckie Pomorze, niemiecki Pomorze, niemiecki Śląsk i niemiecką Alzację i Lotaryngję. Obladowane krwawym łupem ręce znikają. Mapa Niemiec spowija się w cierniową koronę taką, jaką widzimy na każdym krucyfiksie... Trzeba to rozumieć, że Niemcy cierpią niewinnie, jak cierpiał na krzyżu Zbawiciel...

Następują walki na Górnym Śląsku. Polacy wypędzają na chłód i poniewierkę starców, kobiety i dzieci. Miarę cierpień niemieckich przepelnia zajęcie zagłębia Ruhry przez Francuzów. Najpierw widzimy głębokie szeregi piechoty murzyńskiej i jazdy marokańskiej. Potem dopiero nadchodzą wojska białe. Następuje scena rozstrzelania Alberta Schlagetera, który został skazany na śmierć za walkę z okupacyjnymi wojskami francuskimi. Scena jest prawdziwa, niewiadomo w jaki sposób uzyskana z Francji. Kończy się ten akt widokiem zagłębia. Na tle lasu kom-

nów fabrycznych pojawia się potworna murzyńska głowa francuskiego żołnierza kolonialnego.

Szkoda, że ta głowa jest niema. Gdyby ją można było zapytać, odpowiedziałaby niechybnie:

— Jest wielka grzech, gdy Francja posyła czarna człowiek na wojnę z Niemcami, ale nie jest grzech, gdy czarna człowiek ćwiczyć w niemiecka kolonja i zabijać Francuzów!!

Po złych dniach klęski, rewolucji i bezrobocia nadchodzi odrodzenie. Widzimy na mównicy Adolfa Hitlera. Chłoszcze bezlitosną ironją wielość partyj. Naśmiewa się z klasowości i różnic religijnych. Niemcy muszą być jednolite, muszą być jednym ciałem, jednym mózgiem, jednym sercem!

Nareszcie nadchodzi dzień 30 stycznia 1933 roku. Hitler otrzymuje władzę. Potężny „Fackelzug” (pochód z pochodniami) rozwija się po ulicach Berlina. Widzimy jeszcze fragment Poczdamu i otwarcie parlamentu w teatrze Krolla.

Trzeci Reich powstaje. Grają orkiestry wojskowe. Bez przerwy, kolumna za kolumną maszerują oddziały. Idą „stalowe kaski”. Bez broni, lecz w tornistrach wybijają „parademarsz” z przejęciem. Nawet nieco przesadzają i szeregi podrygują zamiast sunąć równo. Próbuja ich naśladować szturmowcy. Nie mają już tej wprawy i „zbyt zginają kolana” — narzeka mój sąsiad z miłą starego znajwy. Ale idzie również Reichswehra równo, sprężyste, jak najlepsze gwardje Wilhelma.

Muzyka gra pieśń Horst Wessela (zamordowanego 23 lutego 1930 przez komunistów):

Zum letzten mal wird nun Appel geblasen
Zum Kampfe steh'n wir alle schon bereit,
Bald flattern Hitlerfahnen über alle Strassen,
Die Knechtschaft dauert nur noch kurze Zeit!
Die Fahne hoch, die Reihen dicht geschlossen,
S. A. marschier mit ruhig festem Schritt!

S. A. marschier mit ruhig festem Schritt!

Szturmowe oddziały maszerują spokojnym, pewnym krokiem...

Czy słyszycie ich kroki???

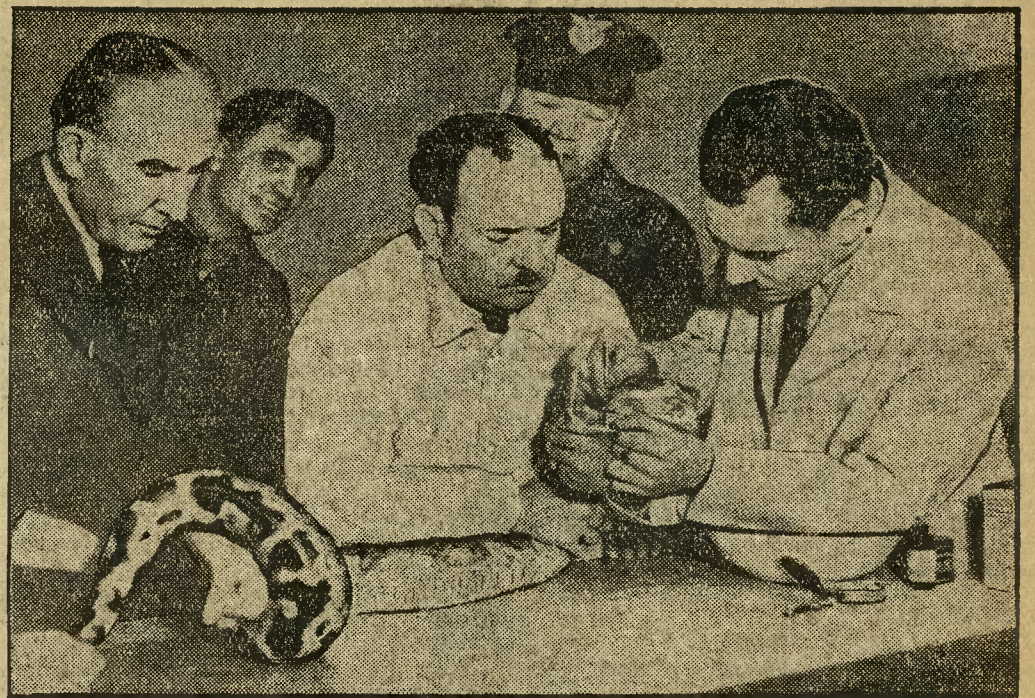
St. Równicki.

* P. S. Film „Blutendes Deutschland” opracowała wytwórnia „Terra”, która przed rokiem lansowała w Niemczech film agitujący za wstępowaniem do francuskiej legji cudzoziemskiej! Tak twierdzi „Tägliche Rundschau”, organ ministerstwa Reichswehry. (Ro.)



ekranie teatru „Ufy” ukazał się film pt. „Blutendes Deutschland”. Spróbujemy go poniżej streścić, trzymając się wierne oryginału. Polska nie zobaczy tego filmu, a jest on ciekawy, bardzo ciekawy...

Żmija u dentysty.



W ogrodzie zoologicznym w Cleveland (St. Zjedn.) olbrzymia kobra, jedna z najjadowitszych żmij, miała psujący się ząb, który konieczne należało jej wyjąć. Podjął się tego niebezpiecznego zabiegu tamtejszy dentysta i szczęśliwie go dokonał, choć jedno ukąszenie tego gada byłoby naraziło na nieuchronną śmierć.

Anastazja Drewnowska.

(40)

Dwie pokusy

(Ciąg dalszy).

Rozdział XVIII.

— Ciociu! Ciociu! Dlaczego ciocia się zamknęła? Chciałam cioci coś powiedzieć.

Danka wstała i otworzyła drzwi.

Anulka przyjrzała jej się ciekawie.

— Czego ciocia płakała?

— Nie płakałam. Oczy mnie boją od zycia.

— Jak ciocia może tak mówić! To znaczy, boją ciocię oczy przez nas, preze mnie i przez mamusię. Nie. To nieprawda. Widzę, że ciocia płakała. Co robi tu na kanapce ta mokra chustka?

Danka odwróciła się, udając, że porządkuje na stolicku. Miła siostrzeniczka ciągnęła dalej:

— Wiem, czego ciocia płakała. Ale szkoda nerwów i chustki. Nasza Nastka kochała się przez cały rok w gospodarskim synu. Co ona się nabeczala, to coś okropnego. Ale gdzieby się włókowy gospodarz ożenił z biedną pokojówką! Ze tam ją trochę obtańcowywał, to odrazu myślała, że przysię swaty. No, moja ciociu, proszę na kolację. Wie ciocia co, ciocia jednak dobrze zrobiła, że odpaliła tego Obskurnego. Nie chciałabym mieć takiego wujaszka.

Jakie on ma okropne oczy! Jak wściekły pies. Nigdy nie widziałam oczu wściekłego psa, bo jak tu podejść? Ale to musi być coś podobnego. Mamusia też powiada, że jednak ciocia dobrze zrobiła, że go nie chciała i że lepiej być starą panną, niż wyjść za takiego okropnika.

— Gdzie go widziałaś? — zapytała Danka, pudrując w lustrze zacerwieńnioną twarz.

— Był! To ciocia nie wie? Był i chciał koniecznie, żeby ciocia do niego wyszła. Prostu nawymyślał mamusi. Powiedział, że to wszystko przez mamusię, bo mamusia obiecała mu, że ciocia za niego wyjdzie. Ale to jest nieprawda. Mamusia nic nie obiecywała. Widzi ciocia, on jest dlatego taki zły, że to byłby dla niego zaszczyt ożenić się z naszą kuzynką. Nawetby nie zwał na to, że ciocia jest biedna. Sam jest zamożny, to chciał by teraz wejść w lepszą rodzinę. Mamusia powiedziała mu parę ostrych słów i był okropnie wściekły.

Danka zdrętwiała. Jeżeli widział Szarzyńskiego, to... Ale nie chciała się o to pytać.

Zeszły razem nadół do jadalni. Na stole dymiły półmiskę kartofli ze słoniną. Nastusia wносиła właśnie dzieżkę z maślanką. Tadzik klęczał na krześle i wybierał skwarki z kartofli i pakował do buzi. Wiśka biła go po siedzeniu, wołając, że dla niej nic nie zostanie.

— Coś tak długo nie schodziła — rzekła oschle Służkowa. — Był ten

twój najmilszy, awanturował się tak, że pokazałam mu drzwi. Zebym ja miała przez ciebie takie nieprzyjemności... Nalewaj maślankę!

— Basiu!

— Wypraszam sobie, żeby się tu za tobą włóczyli tacy...

— Tyś go sama zaprosiła — rozgniewała się Danka.

— Bo chciałam twojego dobra, ale raz dostał odprawę, to poco się pcha?

— Cóż ja temu winna?

— Co ona temu winna! Święta niewinności! Musiałaś chamowi coś obiecywać i teraz czuje się w swoim prawie.

— Wiesz, że nawet nie wyszłam do niego.

— Więc ja kłamie?! — krzyknęła pani Barbara, tupiąc nogą. — Nalewaj maślankę, bo dzieci głodne. Co za dziewczyna!

Rozdział XIX.

Danka zjadła kolację, wróciła do siebie i położyła się spać. Awantura zakończyła się jak zwykle przeprosinami ze strony Służkowej, która przepięczowała swoje fałszywe usprawiedliwienie następującymi słowami:

— Ja dbam o ciebie, jak matka. Mam na uwadze tylko twoje dobro, bo inaczejby palcem nie ruszyła.

Przez otwarte okno świecił srebrzyście sierpniowy księżyc i dolatywało rechotanie zęb. Danka była śmiertelnie znużona, lecz obawiała się, że tej

nocy nie zmrzy oka. Dowiedziała się, że Obskurny spotkał się przed domem z Szarzyńskim i że potem Szarzyński wyraził się ironicznie do Służki, że dziwi się, że przyjmują takiego gościa.

— Na Boga! — myślała Danka. — Poco ten Szarzyński naraża się w taki niedorzeczny sposób? Nie chce się o mnie starać, a postępuje tak, że tamten jest przekonany, że ma zwycięskiego rywala. Poco ja tu wogóle siedzę? Powinam już dawno wyjechać. Ślub Marysi za tydzień, to zaraz potem wyjadę. Ach, Boże, Boże!

Zapukano do drzwi.

Danka wyskoczyła z łóżka z bijącym sercem.

— Kto tam?

— Ja, panienko — zaszemrał głos Nastusi. — Cosik mam dla panienki.

Danka otworzyła drzwi. Pokojówka weszła na palcach z ręką na ustach.

— Panienko, ja względem tego rządcy z Deptakowa. Zawzięto się licho na panienkę. Przyleciał do mnie do kuchni, wyciągnął na ogród, wetknął w garść dwuzłotówkę — co miałam nie wziąć? Wzięłam, ale czekał, draniu! jak ci się przystużę. Zaczął mnie przepytwać, czy pan z Piorunowa często do panienki jeździ. Ja mówię: „A panu co do tego? Czy to pan mu zabroni?”. „A zabronię” — powiada — „ja sobie wpierw waszą panienkę zamówiłem tego, to jemu wara, tego”. A ślepia to mu tak świeciły, że nie wiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Porywające arcydzieło sztuki filmowej p. t. „Mężczyźni w jej życiu”. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dziś i dni następnych komedia dźwiękowa p. t. „Nad ranem”. Bogaty nadprogram.

PIERWSZA W GDYNI DOJRZEWAŁNIA BANANÓW.

Założona przed kilku miesiącami firma importowa owoców południowych „Duńsko-Polska Centrala Owoców”, uruchomiła w tych dniach pierwszą w Gdyni dojrzewałnię bananów. Transporty zdylonnych bananów, które obecnie przychodzą do portu regularnie co tydzień, poddawane są w tej dojrzewałni procesowi dojrzewania i następnie wysyłane na rynek wewnętrzny.

ZWIĘKSZENIE TRANSPORTÓW ZŁOMU.

W ostatnim czasie zauważyć się daje w porcie gdyńskim zwiększenie transportów złomu z Ameryki Północnej. W bieżącym tygodniu zawinęły dwa statki, z których „Konsul Horn” przywiózł 4,000 ton, a „Scanpeen” 2,500 ton złomu amerykańskiego.

DRUGA DOJRZEWAŁNIA BANANÓW.

Polskie Towarzystwo dla handlu bananami Sp. z o. p. w Gdyni uruchomiła dojrzewałnię bananów w hangarze portowym nr. 3, w którym zostało zainstalowanych 8 komór.

CENA CHLEBA.

Ustalono po wysłuchaniu opinii komisji do badania cen następujące ceny pieczywa w Gdyni:

za 1 kg. chleba z mąki żytniej 65-procentowej 35 groszy,

za 1 kg. chleba z mąki razowej 32 gr. bułka pszenna z mąki 85-procentowej wagi 55 gramów — 5 groszy.

Ceny powyższe obowiązują od dnia 1-go kwietnia i są cenami maksymalnymi.

Z FRONTU PRACY.

Kolejarz Wenta Leon, zam. w Rumji, zatrudniony przy przetoku wagonów w porcie, znajdując się na wagonie na nabrzeżu szwedzkim, został uderzony chwytakiem firmy „Polskarob” tak silnie w ramię, że doznał złamania ręki.

Dettlaff Józef, zam. w Podgórzu, będąc zatrudniony w Łuszczarni Ryżu przy nakładaniu worków, przez spadnięcie worka wagi około 100 kg, z wysokości 8 mtr. doznał ogólnych obrażeń ciała tak, że zmuszony był opuścić pracę.

Niejaką Genzkow, zam. w Gdyni, Hotel Robotniczy, przechodząc wzdłuż wybrzeża polskiego obok postoiu s. s. „Polonia”, przez własną nieostrożność wpadł do morza i począł tonąć, dzięki jednak natychmiastowej pomocy marynarzy z s. s. „Polonia” został uratowany.

Z TEATRU.

SYN BOŻY.

wielkie misterjum religijne w 6 częściach.

Każda nowa impreza sceniczna, urządzona przez zespół Teatru Ludowego, daje nowe chlubne świadectwo kierownictwu tej sceny i ich rzetelnym wysiłkom, zmierzającym do nadania temu zespołowi, mimo niesłychanych trudności tak personalnych jak i technicznych, poziomu naprawdę artystycznego. Znając te wielorakie trudności, z tym większym podziwem spoglądać musimy na te nieprawdopodobne wprost wysiłki tych kilku fanatyków sztuki i pracy społecznej, którzy bezinteresownie zdzierają swe nerwy i siły, aby Gdyni zapewnić bodaj tę odrobinę prawdziwej kultury duchowej, jaką daje sztuka sceniczna.

Jednym z takich, może największych wysiłków, jest właśnie wystawienie na wzór widowisk pasyjnych w Oberammergau, misterjum religijnego p. t. „Syn Boży”.

Ponieważ w przedstawieniu występowało aż 32 osób, a każdy z artystów-amatorów w grę swoją starał się włożyć jak największą sumę intelektu, więc trudno by nam było wszystkich sprawdzić i ocenić, więc ograniczymy się tylko do skreślenia ogólnego wrażenia, jakie misterjum to wywarło na słuchaczach.

Ponieważ widowiska takie, ze względu na archaiczny język, jak również odbiegające od normalnych form akcją sceniczną, mają tą niebezpieczną stronę, że wywołać mogą, zwłaszcza wśród mniej inteligentnych słuchaczy zamiast wysoce podniosłego nastroju, żarty i nieprzystojne uwagi, o ile gra artystów nie będzie postawiona na odpowiednim poziomie, więc też w tem leży największa zasługa reżyserji i artystów, że udało się gra swą i inscenizacją nadać widowni teatralnej nastroj święty, w której z wielkim pietyzmem i prawie rozmodleniem słuchali zebrani słów boskiego postanowienia.

Z ubolewaniem stwierdzić musimy, że publiczność gdyńska zbyt mało docenia te podziwu i uznania godne wysiłki garstki zapaleńców.

NAJCIĘSZY PAPIER BĘDZIE MOŻNA ROZDWOIĆ.

Ciekawego wynalazku udąto się dokonać jednemu pracownikowi gdyńskich Zakładów Graficznych, młodemu inżynierowi z zawodu, który sposobem nieskom-

plikowanym, bez jakichkolwiek specjalnych narzędzi, jest w stanie rozdzielić najcięższy nawet papier, bez żadnego uszkodzenia. Nad wynalazkiem tym pracował przez pełne trzy lata, dopóki po niezliczonych próbach i eksperymentach nie udało mu się wynaleźć sposobu rozdawania a później przez podklejanie pergaminem lub tkaniną cienką utrwalenia tego papieru.

Wynalazek ten może mieć niesłychanie doniosłe znaczenie dla architektów, zbiorów muzealnych i bibliograficznych, gdzie zbutwiały papiery, dokumenty i księgi mogą być uratowane od zagłady na długie lata.

Eksperymentu takiego dokonał młody wynalazca z najlepszym i zadziwiającym rezultatem w naszej obecności, z zachowaniem tylko tej ostrożności, jaką uważał za konieczną dla zachowania tajemnicy swego wynalazku.

Niestety młodemu wynalazcy brak jest odpowiednich środków dla uzyskania patentu na ten wynalazek i samodzielnie jego eksploatację, wobec czego zmuszony będzie go odsprzedać.

Byłoby pożądanem, ażeby sprawą tą za-

Ż sali sądowej.

Oskarżony przemienił się w oskarżyciela.

Fragment z cyklu procesów o nadużycia w firmie „Atlantic”.

Dnia 3 bm. rozegrał się przed sądem grodzkim w Gdyni dalszy akt z szeregu procesów wynikłych w związku z nadużyciami, popełnionymi przez czołowych urzędników f-my „Atlantic”. Rozprawę prowadził sędzia Pałędzki, oskarżał prokurator Węgedis.

Na ławie oskarżonych zasiadł ponownie skazany na 18 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na dwa lata Czesław Nowak za ponownie usiłowany szantaż na b. wyższych urzędnikach f-my „Atlantic” Bogusławie Mazurze, obecnie właśc. f-my „Montana”, Józefie Wohlfartcie, b. głównym księgowym i Janie Bartzaku, b. kierowniku spedycji „Atlantic”.

Oskarżony nie ma obrony. Na świadków powołano wspomnianych wyżej Mazurę i Wohlfarta oraz Marglera, podkom. straży granicznej Szablowskiego Romana i st. przodownika wydziału śledczego Lasska Ludwika.

Wedle aktu oskarżenia Nowak miał usiłować wymuszenie na sw. Mazurze i Wohlfartcie, żądając za milczenie wzgl. za poniesienie wskutek pierwszego procesu o szantaż szkody pieniężnego odszkodowania.

Oskarżony bronił się początkowo twierdzeniem, że od żadnego z wymienionych dwóch świadków nie żądał pieniędzy, lecz prosił o jakąkolwiek pracę, gdyż dotychczas wskutek wyroku skazującego nie mógł dostać żadnego zajęcia.

Po przesłuchaniu świadków prokurator podtrzymał w całości akt oskarżenia, zaś Nowak w ostatnim słowie nadal wypierał się winy.

Sędzia przerwał rozprawę, zapowiadając ogłoszenie wyroku o godz. 5 popołudniu.

Aż tu nagle pękła bomba! O godz. 5 popoł. zamiast ogłoszenia wyroku sędzia p. Pałędzki ogłasza wznowienie rozprawy!

Wstaje osk. Nowak i głosem załamany, obłany łzami, składa następujące oświadczenie:

„Wysoki Sądzie! Dotychczas kłamałem, ukrywając sprawców szantażu i włamania do f-my „Atlantic”, ale dłużej kłamać nie mogę. Teraz powiem całą prawdę. Właśnie ci ludzie, którzy mnie dziś oskarżają, są w sprawę tą zamieszani, t. j. Bartzak, Wohlfart i Mazur”.

Pod pręgierz publiczny.

W związku z naszym artykułem pod powyższym tytułem w nr. 76 z dnia 2 kwietnia br. otrzymaliśmy jeszcze jeden dowód, świadczący o niesłychanej prowokacji społecznej polskiego przez firmy, mającej tą odwagę nazywania się polskimi. Przytaczamy treść tego pisma znów w dosłownym brzmieniu:

„Centrala Prowiantowa Sp. z o. o.
Gdynia, dn. 29. III. 1933 r.

P. T.
Export — Import
w Gdyni.

W odpowiedzi na pismo WPanów z dnia 25 bm. w którym WPanowie wyrażają zdziwienie i ubolewanie, że nasz list z dnia 25 bm. wystosowaliśmy w języku niemieckim, uprzejmie komunikujemy, że takowy (!) był zredagowany w tym języku dlatego, by (!) faktyczny kierownik firmy p. Orthman (były major armji pruskiej — przyp red.) i starszy klark p. Sorgenfrei mogli takowy (!) przeczytać w oryginale, gdyż ani jeden ani drugi polskim językiem nie władają.

Pan major wojsk niemieckich Orthman stale się zwraca do nas przez telefon tylko w języku niemieckim i żąda, by do telefonu podeszła osoba, władająca tym językiem, gdyż on mowy polskiej nie rozumie. Pan Orthman podczas bytności w naszej firmie mógł tylko po niemiecku rozmawiać, a nawet w dniu dzisiejszym, kiedy zwróciliśmy

interesował się nasz przemysł papierniczy lub biblioteki i archiwa publiczne.

Bliższych informacji chętnie udzieli osobom, któreby tym doniosłym wynalazkiem i młodym wynalazcą zechciały się zainteresować, nasz oddział gdyński, Skwer Kosciuszki 4.

ZNÓW DWA WYPADKI PRZY PRACY.

Przy przeładowaniu desek na s. s. „Newburg” przy wybrzeżu indyjskim uderzony został spadającą deską Paweł Raulin z Białorzeki pow. Morskiego i doznał ogólnych obrażeń cieleśnych, wskutek czego przewieziono go do szpitala SS. Miłosierdzia.

Tego samego dnia drugi robotnik niej. Leon Rzepa, zatrudniony w firmie Konsorcjum Francusko-Polskie dla budowy portu w Gdyni, został przygnieciony podczas przesuwania płyty kesonowej, wskutek czego płyta urwała mu mały palec u prawej ręki. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza kasy chorych przewieziono go do domu.

Dalej opowiada Nowak, że na dwa dni przed włamaniem do „Atlanticu” został u Bartzaka uknuty cały plan włamania. Nowak od wykonania kradzieży dokumentów się uchylił, mimo zapewnionej pomocy ze strony Bartzaka, który mu opowiadał, że Wohlfart i Mazur są jego współnikami i od nich dowiedział się, które dokumenty należy ukraść i w którym miejscu ich szukać. Od Bartzaka dowiedział się również, że firma „Atlantic” dokonała nadużyć na szkodę skarbu państwa na sumę 2 milionów złotych.

Nowak zgodził się jednak tylko na napisanie listu i wyjazd do Kokoszek dla odbioru pieniędzy, za co przyrzeczono mu wynagrodzenie w

kwocie 1000 zł. Listy anonimowe pisał pod dyktandem Bartzaka, jeden do Masiewicza, drugi dla zmylenia śledztwa ewtl. do Wohlfarta. Po zasadzeniu go w pierwszym procesie na 18 miesięcy więzienia bezpośrednio rozmawiał z Bartzakiem i Wohlfartem dosyć długo, którzy przyrzekli mu wówczas pomoc finansową i pokrycie wszystkich kosztów. Ponieważ potem przyrzeczeń tych nie spełnili, więc zgłosił się najpierw do Bartzaka, który go jednak odesłał do Wohlfarta i Mazurę, gdyż ci mieli mu rzekomo pomóc. Nowak zwracał się do obu wymienionych, lecz nie o pomoc finansową, a tylko o wystarczenie się dla niego o jakąś uczciwą pracę.

Wbrew złożonym przez Mazurę w pierwszej rozprawie pod przysięgą zeznaniom, że Nowaka zupełnie nie znał osobiście, Nowak oświadcza, że z Mazurę poznał się jeszcze przed włamaniem i że był nawet w jego towarzystwie w „Adriji”.

Wobec tych zeznań prokurator zgłosił wniosek o przerwanie rozprawy, wskutek czego sędzia odroczył dalszą rozprawę do 10 kwietnia.

Na zarządzenie prokuratora tego samego wieczoru został Jan Bartzak w związku z powyższymi rewelacjami Nowaka zaareztowany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

PUDER BEBE SZOFMANA

w luksusowym opakowaniu w błyszczących pudełkach. (4943)

Wobec tych zeznań prokurator zgłosił wniosek o przerwanie rozprawy, wskutek czego sędzia odroczył dalszą rozprawę do 10 kwietnia.

Na zarządzenie prokuratora tego samego wieczoru został Jan Bartzak w związku z powyższymi rewelacjami Nowaka zaareztowany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

Wobec tych zeznań prokurator zgłosił wniosek o przerwanie rozprawy, wskutek czego sędzia odroczył dalszą rozprawę do 10 kwietnia.

Na zarządzenie prokuratora tego samego wieczoru został Jan Bartzak w związku z powyższymi rewelacjami Nowaka zaareztowany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

CZYSTKA W KOMISARJACIE RZĄDU.

Z dniem 1 kwietnia br. otrzymało wypowiedzenie służby 32 urzędników kontraktowych. Redukcja ta stoi nietylko w ścisłym związku z koniecznością uporządkowania budżetu miasta, lecz również podniesienia sprawności aparatu administracyjnego przez lepszy dobór sił o pełnowartościowych kwalifikacjach.

Ponieważ reorganizacja nie jest jeszcze w całej pełni przeprowadzona, więc spodziewać się należy jeszcze dalszych redukcji, jednakże w znacznie mniejszym rozmiarze.

Najważniejszym i najpilniejszym zadaniem nowego Komisarza Rządu jest uporządkowanie położenia finansowego miasta i wprowadzenie ładu w jego gospodarce. Temu zagadnieniu poświęcona też jest głównie jego obecna podróż do Warszawy, gdzie otrzymał ma w tym zakresie daleko idące upoważnienia.

Tajemnica katastrofy samolotu pod Dixmuiden.

Dentysta Voss zażył trucizny, podpalił samolot i wyskoczył.

Londyn. Śledztwo prowadzone przez mieszaną komisję belgijsko-angielską w sprawie strasznej katastrofy powietrznej pod Dixmuiden, zakończonej śmiercią 15 osób, przyjęło nieoczekiwany obrót.

Onegdaj na cmentarzu żydowskim w Manchesterze miał się odbyć pogrzeb jednej z ofiar katastrofy, dentysty Alberta Vossa. W ostatniej chwili władze wkroczyły na cmentarz i przerwały pogrzeb. Zwłoki, które już spoczywały w ziemi, przewieziono do instytutu medycyny sądowej.

Istnieją dane, że Voss podczas lotu wypił truciznę, wzniesił na samolocie pożar i wyskoczył. Zwłoki jego były znalezione w odległości 4 kilometrów od miejsca, w którym samolot upadł na

ziemię. Zachodzi tylko pytanie, czy Voss wywołał pożar rozmyślnie, czy też przypadkowo.

Wstrzymanie pogrzebu nastąpiło na żądanie Scotland-Yardu. Zwłoki będą poddane sekcji. Jeżeli lekarze znajdą truciznę, w takim razie wersja ta zyska na prawdopodobieństwie.

Tajemnica gmatwa się jeszcze bardziej wskutek tego, że wśród pasażerów znajdowała się młoda studentka, krew na dentysty Vossa, która również zginęła w katastrofie.

Z Prus Wschodnich.

RENEGAT W NIELASCE.

Szef niemieckiej propagandy, nieprzebiegającej w czasie plebiscytu 1920 r. w środkach walki z polskością, osławiony Maks Wergitzki (zgermanizowany Mazur), złożył urząd kierownika organizacji „Ostdeutscher Heimatdienst” — pod naciskiem Hitlerowców.

Organizacja ta otrzymywała od rządu pruskiego milionowe subwencje. Pieniędzy dzielili się socjaliści z centrowcami i nacjonalistami, teraz nacjonalisci chcą sami korzystać.

Maks Wergitzki, z zawodu mleczarz, jest autorem wielu prac o wartości literackiej. Przed powierzeniem mu urzędu szefa propagandy był on nieco odmiennych zapatrywań, niż nowoczesne krzyżactwo, np. w dramacie pod tytułem „Hercus Monte” wystawionym 1914 r. w teatrze niemieckim w Olsztynie w mocnych słowach potępił Zakon Krzyżacki za jego zbrodnie. Ku ogólnemu zdziwieniu umieścił kazal Wergitzki w sześć lat później herbową tarczę krzyżacką na odznakach „Heimatdienstu” i w nagłówku redagowanych przez siebie plugawych „Ostdeutsche Nachrichten”...

Z Wielkopolski i Pomorza. Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 6 na 7 bm. dr. Kubiak.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Złotym Lwem“ przy ul. Król. Jadwigi.

Biblioteka Miejska czynna codziennie od godziny 17 do 18, a w sobotę od 17 do 19.

Pogotowie Och. Straży Poż. tel. 618.

Repertuar kin:

Stylowy wyświetla wspaniały film z Konradem Veidtem p. t. „Rasputin“.

Pałac: „Legion ulicy“.

Żołnierskie: tylko do czwartku „Tajemniczy zabójca“.

W komisariacie policyjnym P. P. na miasto Inowrocław zgłosiła Franciszka Zielińska, zam. przy ul. Przypadek 6 kradzież na jej szkodę 180 zł gotówki. W podejrzeniu o dokonanie tej kradzieży policja przynęła dwóch piaszków B. J. i P. K.

Świetlica przy Zw. Uczniów Kupieckich. W ub. niedzielę w szkole przemysłowo-handlowej w Inowrocławiu odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy Związku Uczniów Kupieckich. Przemówienie wstępne wygłosił sen. Knast. Na program złożyły się: odczyt Grzędzielskiego p. t. „Symfonia pracy“, deklamacja przez sekretarza Matuszaka i obszerny referat o znaczeniu i celach świetlicy p. dyr. Lewandowskiej. Z uznaniem podkreślić trzeba ofiarną pracę dyr. Lewandowskiej dla tej nowej placówki, dzięki której Zw. Uczniów Kupieckich rozwija się doskonale. W świetlicy tej młodzież kupiecka godziwie będzie mogła spędzić wolne od zajęć chwile. W końcu składali życzenia przedstawiciele organizacji i prasy.

Z nadzwyczajnego walnego zebrania Stow. Drobnych Kupców branży kolonjalnej. W związku z przepisami nowej ustawy o stowarzyszeniach, dnia 2. bm. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Stow. Drobnych Kupców branży kolonjalno-spożywczej w Inowrocławiu pod przewodnictwem prezesa p. Michalskiego, na którym uchwalono nowy statut i wybrano zarząd w następującym składzie pp.: Michalski prezes, Tucholska zast. prezesa, Antczak sekr., Roliradówna zast. sekr., Waliszewski skarbnik, Marek zast. skarbnika. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Wyborski przewodniczący, Paczkowski i Kaniewska ławnicy. W wolnych głosach omówiono sposoby, jakimi należy zwalczać nielegalny handel domokrajny towarami spożywczo-kolonjalnymi.

Włamanie do śpichlerza inowrocławskiego „Rolnika“. Nieujeży dotychczas sprawcy dokonali w sobotę włamania do śpichlerza „Rolnika“ w Inowrocławiu mieszczącego się przy ulicy Kruświckiej. Złodzieje wylamali otwór w murze, przez który wynieśli większą ilość zboża ogólnej wartości około 200 zł.

Pożar przy ul. Pakoskiej. Z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w nieruchomości spadkobierców Statte-Bothe w Inowrocławiu przy ulicy Pakoskiej 35-38. Pastwą płomieni padły chlewy zamieszkałych tam lokatorów. Szkody wynoszą kilka tysięcy złotych.

Złodziej w kościele Matki Boskiej w Inowrocławiu.

W sobotę, 1. bm. w godzinach przedpołudniowych przybył do kościoła Matki Boskiej

Z walnego zebrania Kółka Rolniczego. Zakaz sadzenia ziemniaków.

Walne zebranie Kółka Rolniczego, odbyło się w Inowrocławiu 2. bm. w sali „Basta“ pod przewodnictwem dyr. Pluty. Protokół prowadził p. Bochat.

Po zafatwieniu formalności wstępnych, zarząd zdał krótkie sprawozdanie ze swej działalności. W kasie zaistniały pewne niedomagania, które uzgodniono.

Składki członkowskie, jak i do W. T. K. R. celem udogodnienia, postanowiono zbierać dwa razy w roku.

Po 5-minutowej przerwie, przez aklamację wybrano nowy zarząd w następującym składzie:

w Inowrocławiu pewien osobnik, który skorzystał z nieuwagi dozorczy, ukrył się w organach, aby później obrabować tę piękną świątynię.

Wieczorem przed zamknięciem kościoła zauważono owego „piaszka“, którym zajęła się policja. Jak się okazało, osobnik ten nazywa się Kazimierz Urbaniak, nigdzie nie meldowany który usiłował dokonać świętokradztwa. Nie udał się temu zbrodniarzowi cały plan i teraz posiedzi sobie za kratkami kilka miesięcy.

Nasze agentury w Inowrocławiu.

Dla dogodności odbierania i abonowania „Dziennika Bydgoskiego“ otworzyliśmy z dniem 1. bm. nowe agentury: 1) u p. Barczyńskiego, skład papieru przy ul. Król. Jadwigi i 2) w kiosku „Lot“, w gmachu pocztowym. Poza tym można zamawiać nasze pismo: 1) w kiosku p.

Przeciw bakterjom w jamie ustnej i dla odświeżenia stosują w całym świecie ODOL



ODOL jest skoncentrowanym płynem do użycia, wyderca zębem parę kropel. Dzięki temu ODOL jest tan i oszczędny w użyciu.

Kałuznego przy ul. Kilińskiego, 2) w kiosku przy ul. Marsz. Piłsudskiego obok pomnika Kasprowicza, 3) w kiosku p. Lewandowskiego przy ul. Solankowej, 4) u p. Matuszkiewicza (skład obuwi) ul. Kasztelańska oraz 5) u p. Piaseckiego w Mątwach.

KCYNIA. „Sokół“ urządza w niedzielę 9. bm. specjalne posiedzenie z okazji 26-lecia istnienia gniazda. Początek o godz. 17 w lokalu zebrania.

5-lecie okręgu poznańskiego Zw. Podoficerów Rezerwy.

Związek Podoficerów Rezerwy w Poznaniu święcił w niedzielę 5-lecie swego istnienia. Przy tej okazji odbyły się liczne uroczystości. Po defiladzie odbyło się walne zgromadzenie. Kierownikiem zgromadzenia wybrano plk. Chłapowskiego, który wygłosił dłuższe przemówienie, zwracając uwagę na nowe zakusy na granice Polski. Z kolei zabrali głos: wojewoda Raczyński, generał Frank i generał Górecki. Po dalszych przemówieniach nastąpiło sprawozdanie prezesa Holza. Wykazało ono drogi rozwój organizacji. Po przerwie obiadowej zjazd obradował w sprawach wewnętrzno-organizacyjnych. Przewodniczył tej części obrad p. Alwin. Ożywione obrady przeciągnęły się do późna.

Nauczycielka wędrowna szpiegiem.

„Nowy Kurjer“ donosi:

W poznańskim sądzie apelacyjnym toczył się sensacyjny proces przeciwko Małgorzacie Kreuz nauczycielce wędrownej, oskarżonej o uprawianie szpiegostwa, za co została skazana przez sąd okręgowy w Lesznie na półtora roku więzienia.

Oskarżona Kreuz, płaćna urzędniczka Stowarzyszenia Niemieckiego w Bydgoszczy, obchodziła w charakterze nauczycielki wędrownej powiaty gostyński, rawicki i leszczyński, zbierając od dzieci i ludności dane statystyczne o szkołach, uczniach i nauczycielach szkół polskich i niemieckich. Wiadomości te podawane na specjalnych formularzach, przesyłała do wyżej wspomnianego stowarzyszenia w Bydgoszczy na ręce Dobermanna. Podawała ona również, jakie było ustosunkowanie się polskich władz administracyjnych i sądowych do jej działalności.

Oskarżona twierdziła na rozprawie, że praca jej nie miała charakteru szpiegowskiego, gdyż wiadomości te są wszystkim znane, na co

ślusnie odrzekł jej przewodniczący, że zbieranie tych wiadomości musi być przedmiotem rozprawy, bowiem oficjalne władze niemieckie podnoszą je na forum Ligi Narodów w tej formie, że w Polsce uciska się mniejszość niemiecką.

Publikacja wyroku nastąpi w czwartek.

Z obrad Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych

Tegoroczne obrady dorocznego zjazdu delegatów Wlkp. Związku Kół Śpiewaczych, jakie się toczyły w ubiegłą niedzielę, 2. bm. w Poznaniu, stały pod znakiem wewnętrznej organizacji oraz uczczenia byłych wzgl. obecnych zasłużonych członków związku.

Zebrań zgaił długoletni prezes związku dr. Surzyński, który także wygłosił przemówienie o zasługach wielkopolskim, kompozytorze śp. Bolesławie Dembińskim z okazji 100 rocznicy jego urodzin. Mówca podkreślił, że praca kompozytorska a zwłaszcza działalność organizacyjna śp. Dembińskiego, to trwałe i chlubne dorobek narodowy. Pamięć jego, jak i zmarłych w ciągu roku wybitnych miłośników muzyki śp. Lukierskiego z Leszna oraz śp. inż. Michałowskiego, b. prezesa łódzkiego Związku Kół Śpiewaczych uczcił obecni przez powstanie.

W czasie sprawozdania prezesa z działalności zarządu głównego za rok ub. zjawił się na sali dr. Henryk Opieński. Zebrani przyjęli swego b. prezesa związkowego (urząd ten piastował dr. Opieński przed 10-ciu laty) gorącymi oklaskami. Dr. Opieński podkreślił, że blok śpiewactwa wielkopolskiego przedstawia niesłychaną wartość polityczną. Dbać należy o podniesienie artystyczne śpiewu. Z widocznym wzruszeniem prosił zebranych, aby nie zapomnieli o serdecznym druhu a zasługom członku związku śp. Barwickim Kazimierzem.

Jako prezes Słowiańskiego Związku Śpiewackiego, prezes Zjednoczenia Kół Śpiewaczych w Polsce i prezes Wlkp. Zw. podniósł dr. Surzyński, że poziom wlkp. kół poprawił się znacznie.

Na wniosek delegatów uchwalono, że pokwitowanie zarządowi udzieli specjalna komisja, wybrana na zjeździe, a która uzgodni w pierw postulat podniesienie przez komisję rewizyjną. Chodzi tu o doprowadzenie do porządku agend sekretarza i skarbnika, które poważnie szwankowały. Uchwalono, że zjazd jubileuszowy związku z okazji 40-lecia jego istnienia odbędzie się we wrześniu.

Wlkp. Związek Kół Śpiewaczych liczy 21 okręgów, z 280 kółami i 14.000 członkami. Stan gotówkowy związku wynosi 24.124 zł. Zebranie zatwierdziło wybór kooptowanych przez zarząd członków w osobach pp. Kasiora i Szymkowiaka.

Przy stole prezydyjnym zasiadli pp.: prof. Miętus, dyr. Perzyński, dyr. Irzabek, prof. Sobieski, dr. Schulc, b. prezes związku sędzia Bojarski i Łoza.

ZMARLI:

Śp. dr. Zygmunt Jakowski, inżynier nauk rolnych, pracownik Uniwersytetu Poznańskiego.

Śp. ks. Konrad Wojewoda, radca duchowny i prokurator seminarjum duchownego w Pelplinie.

Śp. Anna z Grochniskich Gościńnikowa, lat 62, w Murzynku.

Śp. Władysław Donderski, emer. nauczyciel w Brachnowie na Pomorzu.

Śp. Antoni Krysiński, em. nauczyciel w Jaraczewie.

Śp. sędzia Witold Rzepecki w Poznaniu.

Śp. Julian Kryszczyński, lat 82, w Miechanowie.

Śp. Michał Kopański, lat 72, w Kruszwicy.

Śp. Antonina z Szmelcerów Stanisława Brzeska, lat 76, w Poznaniu.

Płonące wagony z chmurą dymu wpadły na stację kolejową.

Z Ostrowa donoszą: W poniedziałek, dnia 27 marca między godziną 2 a 3 w pociągu towarowym, zdążającym z Ostrowa do Kalisza, zapaliły się wagony z sianem, słomą i mąką. W takim stanie wjechał pociąg na stację Czekanów, gdzie natychmiast rozpoczęto gasić pożar przy pomocy personelu stacyjnego i ludności okolicznej, która w tym czasie udawała się do kościoła parafialnego w Lewkowie do spowiedzi wielkanocnej. Ogień w wagonach z sianem i mąką wnet ugaszono,

tak że można było je wysłać w dalszą podróż. Wagon ze słomą zgorzał doszczętnie oprócz podwozia. Gaszenie pożaru trwało do następnego dnia przy pomocy okolicznych straży pożarnych. Do szybkiego zlokalizowania pożaru dwóch pierwszych wagonów przyczynił się personel stacyjny. Przyczynę pożaru ustala przeprowadzone przez miarodajne czynniki dochodzenia, gdyż pożar powstał od iskier parowozu w tym czasie zdążającego z Kalisza do Ostrowa między stacjami Czekanów i Ostrów.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem“, Główny Rynek 20, telefon 142.

Repertuar kin:

Apollo: „Złote sidła“.

Gryt: „Noc w raju“ z Anni Ondra.

Orzeł: „Kryss“.

Akademia Z. O. K. Z. Kwietniowa akademja Kola grudziądzkiego Z. O. K. Z. odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 9. bm. po południu o godz. 4 w Teatrze Miejskim. Akademia ta jest poświęcona zagadnieniom polsko-gdańskim. Referat o prawach Polski do Gdańska wygłosi p. prof. Piwowarczyk. Wstęp wolny.

Z dyrekcji państwowego gimnazjum klasycznego. Okresowa konferencja wywiadowcza

SKOKL. Ładny działacz B. B. W prasie węgrowskiej czytamy: W dniu 30 marca zaginał sekretarz i skarbnik Zakładu Wychowawczego w Antoniewie w pow. węgrowskim niej. Antoni Lechner. Jak nas informują, Lechner popełnił defraudację pieniężną i ułotnił się. Był on gorliwym członkiem „Strzeżca“ w Skokach i wybitnym działaczem Bebe na naszym terenie.

odbędzie się w zakładzie w czwartek dnia 6. bm. o godz. 18. Tegoroczna o godzinie 17,30 odbędzie się posiedzenia patronatów klasowych.

Zebranie organizacyjne Tow. Obrony Zwierząt odbędzie się w środę 5. bm. o godz. 20 w sali posiedzeń rady miejskiej.

Mecz w koszykówkę na dziedzińcu szkolnym. Na dziedzińcu szkolnym w Małym Tarpnie został rozegrany mecz w koszykówkę między 7. drużyną harcercską z Grudziądza a I. drużyną Sokoła III. Małe Tarpno z wynikiem 33:36 (17:16) na korzyść I. drużyny Sokoła III. Punkty dla drużyny harcercskiej zdobyli pp.: Anders 14, Kirsch 8, Radtke 6, Pawłowski 3, Bartkowski 2; dla I. drużyny Sokoła III. pp.: Szerbowski Leon 16, Kurek Jan 12, Grabowski Władysław 6, Karnowski Paweł 2. Sędziował p. Sadowski Józef naczelnik Sokoła III.

Awantura uliczna. Niejaki Chudziński Władysław zacepił po pijanemu Sieradzkiego Bernarda (obaj zamieszkałi w koszarach Czarneckiego) i pobił go bardzo dotkliwie. Sieradzkiego odstawiono zaraz do szpitala miejskiego, gdzie udzielono mu pomocy lekarskiej.

MROCUZA. Walne zebranie Tow. Pszczelarzy odbędzie się w niedzielę 9. bm. o g. 12,30 w sali p. Pajderskiego. Na porządku obrad m. in. utworzenie komisji sanitarno-bartniczej, która otrzyma pełnomocnictwo dokonania przeglądu i rewizyj w wszystkich pasiekach na terytorjum działania Towarzystwa. W razie stwierdzenia zakaźnej choroby pszczelnej, komisja przystąpi natychmiast do stłumienia zarazy — a równocześnie prześle zarażone objekty z uli dla zbadania do instytutu bakteriologicznego.

WIECIBORK. Pożyteczny kurs. Skończył się pierwszy kurs gospodarstwa domowego urządzony przez tutejszy zakład św. Antoniego siostr Franciszkanek, obejmujący naukę gotowania, pieczenia, zaprawiania, szycia, robót ręcznych oraz lekcje teoretyczne. W kursie brało udział 20 pańienek. Owocem pilnej pracy kursistek i starań siostr była efektowna wystawa. Specjalną uwagę zwracał dział haftów kościelnych jak palek, korporałów, puryfikatory, koronek do alb i t. d. Na początku kwietnia rozpoczyna się nowy kurs szyciemięsycznej. Zameldować można się jeszcze usmie albo listownie u siostr Franciszkanek w Wieciborku (Zakład św. Antoniego).

Kościerzyna.

Walne zebranie Tow. Samodz. Kupców odbyło się w lokalu p. Tkaczyka. Marszałkiem zebrania wybrano p. Skaję, protokulantem p. Mokwę. Przedłożone przez ustępujący zarząd sprawozdania wykazały intensywną pracę towarzystwa, rozwijającego się zarówno na polu zawodowym, jak i towarzyskim. Zarządowi udzielono absolutorjum. W skład nowego zarządu wchodzi pp.: prezes R. Łukowicz, wiceprezes B. Ziomek, sekretarz J. Tkaczyk, zast. sekr. E. Kapeluszný, skarbnik K. Szütz. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: J. Lniski i W. Okoniewski. Przyjęto do wiadomości komunikaty Izby Przemysłowo-Handlowej i Związku Tow. Kup. Sprawy pozostawiono Izby Skarbowej w Grudziądzu, oraz obniżenie opłaty abonamentów za aparaty telefoniczne, postanowiono przedłożyć kompetentnym czynnikom.

Chojnice.

Przejazd Reichswehry. W drodze z Królewca do Berlina przejeżdżało przez nasze miasto wojsko niemieckie w kilku pociągach. Przejazd odbył się w spokoju.

Kulanie w kręgle o nagrody. W kręgielni hotelu Dworcowego odbyło się wielkie kulanie w kręgle o cenne nagrody z inicjatywy Klubu „Bałtyk” w porozumieniu z istniejącymi klubami. Nagrody otrzymali pp.: Troka 45 pkt., Ziemann 45 pkt., Pahl 44 pkt., Wincenty Brzeziński 44 pkt., Sowiaki 43 pkt., Tuszyński 43 pkt., Góralewski z Tucholi 43 pkt., Fellmer 43 pkt., Iglar 42 pkt., Kondziella Józef 42 pkt., Dekowski 42 pkt. i Wisniewski 42 pkt., Kulanie trwało tydzień.

Z „zielonej” granicy. Straż graniczna przytrzymała w pobliżu Władysławka niej. Erica Marksa z Berlina, którego sąd skazał na kilka dni aresztu. W pobliżu Brzeźna przytrzymał niej. Arnolda Storbucka z Weissenfels nad Renem, którego sąd skazał na 7 dni aresztu. Aresztanci zostali po odsiedzeniu kary wydaleny do Niemiec.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 kwietnia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Wincentego Fer i Ireny p. m.
Jutro: Celestyna pap. i Wilhelma w.
Wschód słońca o godzinie 5,26.
Zachód słońca o godzinie 18,40.

Stan pogody.

Zmiennie, miejscami z przelotnymi opadami. Chłodno. Wiatry porywiste, zimne, północno-zachodnie.



DYŻURY NOCNE APTEK
od 3. IV. do 9. IV. 1933 r.

- 1) Apteka pod Niedźwiedziem.
- 2) Apteka pod Koroną.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa artysty malarza Bolesława Lewańskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę na afiszu sztuka St. Brandowskiego „**NA CZERWONYM WULKANIE**”, zakupiona przez Z. K. P.

Tani czwartek po cenach znacznie niższych wpełni reportaż „**MAM LAT 26**”.

KUBAŃSCY KOZACY

w drodze powrotnej do stolicy zawiatają do naszego miasta w piątek wieczorem. Zupełna zmiana programu. Ceny popularne. **POPOLUŃNÓWKA FREDROWSKA** po cenach minimalnych od 10 gr do 1 zł ukaże się nieodwołalnie ostatni raz w sobotę o godz. 4-ej.

„**ROZWÓDKA**” — jest to jeden z najbardziej czarujących utworów, jakie wyszły z pod pióra Leona Falla, tego mistrza muzyki lekkiej. Premiera operetki w sobotę, 8 bm. Popyt na bilety duży.

„**Cztery muszkieterowie**”, sztuka ludowa Z. Graffa, grana będzie w Teatrze Niemieckim (Elisium) jutro, we czwartek, o 8-ej wieczór.

Elektryfikacja pow. bydgoskiego.

W piśmie do Prezydenta miasta Bydgoszczy Izba poparła inicjatywę Związku Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych oddziału bydgoskiego, zmierzającą do elektryfikacji powiatu bydgoskiego. W uzasadnieniu Izba podniosła momenty natury społeczno-gospodarczej.

Konferencja w sprawie bojkotu towarów, prasy i filmów niemieckich.

Związek Legionistów, oddział w Bydgoszczy zaprasza **prezesów wszystkich bratnich organizacji wojskowych, organizacji P. W., jak również apolitycznych organizacji społecznych i obywatelskich** na konferencję w sprawie bojkotu towarów, prasy i filmów niemieckich w Bydgoszczy.

Konferencja odbędzie się **w czwartek 6 bm. o godz. 19,30** w sali pod Lwem.

— Spadek amerykański do odebrania. W r. 1929 zmarł w Milwaukee (Wisconsin) sp. Konstanty Kragalski vel Krongalski, w wieku lat 53, pozostawiając spadek przeszło 23.000 dolarów. Zmarły pochodził rzekomo z Suwałk. Był synem Ignacego i Michaliny Krongalskich, miał dwie siostry, Rachelę i Eleonorę (nazwiska ich nie są znane). Osoby, którym znane jest miejsce pobytu spadkobierców, jak również osoby uprawnione do dziedziczenia po zmarłym, winny zgłosić się bezpośrednio do konsulatu generalnego R. P. w Chicago, pod adresem: Chicago 111, 1500 N Desborn Parkway.

— Requiem Mozarta w Teatrze Miejskim wykonane będzie w Wielki Czwartek 13. bm. staraniem Miejskiego Konserwatorium Muzycznego na rzecz budowy kościoła św. Wincentego a Paulo na Bielawkach. Wykonawcy: Felicia Krysiewiczowa (sopran), Janina Jabłońska (alt), Adam Gruszczynski (tenor), Władysław Bak (bas), chóry i orkiestra Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy. Dyryguje prof. Alfons Rösler. Sprzedaż biletów w kasie Teatru Miejskiego i w księgarni Idzikowskiego po cenach popularnych od 0,40 do 2,50 zł. Harmonjum z f-y B. Sommerfelda.

Kradzieże i włamania.

Osiński Egon, zam. przy ul. Rycerskiej 6 zgłosił kradzież roweru na ulicy Półwiejskiej.

Fładrowski Jan, zamieszkały w Fordonie, pow. Bydgoszcz, zgłosił kradzież roweru z podwórza domu przy ul. Mostowej. Ujęto jedną osobę za kradzież.

Białe zęby Chlorodont

Opinia bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej

w sprawie oprocentowania wkładów oszczędnościowych.

Biuro Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy przesłało Związkowi Izb opinię w sprawie projektu ustawy o wysokości odsetek od wkładów i innych lokat pieniężnych w komunalnych kasach oszczędności i spółdzielniach. W pomienionej opinii Izba podkreśliła konieczność zapewnienia różnic w oprocentowaniu w tym kierunku, aby odsetki w kasach komunalnych były niższe od odsetek w spółdzielniach, zaś odsetki w P. K. O. niższe od oprocentowania wkładów i w spółdzielniach i w kasach komunalnych. Wniosek umotywowano korzyściami i siłą atrakcyjną, jakie dają poszczególne instytucje.

Omawiana sprawa była przedmiotem specjalnej konferencji z udziałem delegatów miejscowych banków.

Działalność biura Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy.

Dla scharakteryzowania całokształtu działalności biura Izby podnieść należy, że załatwiło ono w czasie od 20 stycznia do 25 marca br. 3160 otrzymanej korespondencji zarówno ze sfer rządowych i samorządowych, jak i prywatnych. Cyfra ta ilustruje dostatecznie ogrom pracy biura.

— Zi 3.— złożył p. Budnik — Chojnice na bezrobotnych do dysp. redakcji.

— Wyjaśnienie. W związku z zdarzeniem wozu mleczarskiego z tramwajem na ulicy Długiej, o którym donosiliśmy w numerze wczorajszym, motorniczy prosi nas o wyjaśnienie, iż tramwaj wstrzymał natychmiast, gdy zauważył zjeżdżający z góry od Wełnianego Rynku wóz mleczarski.

Miedzyn, wieś nad śluzami. Obecnie jedno z mniej szczęśliwych przedmieści Wielkiej Bydgoszczy.

(n.) Jednym pociągnięciem pióra komisariat Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu zdecydował w roku 1920 o włączeniu całego szeregu gmin podmiejskich do obszaru Wielkiej Bydgoszczy. Przeszło 6 centnarów papieru kancelaryjnego w tej sprawie zapisali Niemcy, przez długie lata ją przygotowując i rozważając na trzeźwo. Co się bowiem okazało? Gminy wiejskie, jak Jachoice, Miedzyn itd., obecnie „nieszczęśliwione” należeniem do miasta, straciły niektóre urzędnienia, niewiele wzamian zyskując. Podatek od placów niezabudowanych sięga się, nie zważając na to, że na przedmieściach są przeważnie piachy i ugory, a nawet właściciele jeszcze nie wiedzą, gdzie będą wy-

tknięte ulice. Niektóre przedmieścia, będące „oczkiem” w głowie magistratu, n. p. Bielawy, zyskały wiele, inne są zaniedbane. Do takich należy Miedzyn, dawniejsza „wieś nad śluzami” (Schleusendorf). Grono obywateli i miłośników tej romantycznej dzielnicy (Miedzyn ma bowiem las, wodę i wzgórze) zawiązały stowarzyszenie, którego zadaniem jest opieka nad przedmieściem i jego rozwój. Założycielem tego pożytecznego stowarzyszenia był p. Kardysz, obecnie prezesem jest p. Stanisław Kamiński. Zebrania odbywają się raz na miesiąc w lokalu Buchholców przy VI śluzie.

Na ostatnim zebraniu, na które w charakterze referenta przybył red. Nowakowski — przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego”, przez blisko dwie godziny toczyła się dyskusja na temat bolączek mieszkańców Miedzyna. Słuszne żądania ich dadzą się streścić w następujących fragmentach:

Ruch budowlany w Miedzynie wzmógłby się, gdyby nareszcie przeprowadzono pomiary i dokładnie wytknięto trasę różnych ulic — istniejących tylko na mapie. Już 30 domów mieszkalnych stałoby pod dachem, gdyby nie brak szczegółowego planu zabudowy.

Od niepomnianych lat mieszkańcy Miedzyna wybierali glinę bezpłatnie z gminnej gliny, położonej przy ulicy Krzywej, obok roli, którą dzierżawi p. Lubiewski. Obecnie glinica należy do miasta i przywilej Miedzynian wygasł. Należy go przywrócić.

Brak sygnalizatora pożarniczego w Miedzynie i rezerwoaru wodnego do gaszenia pożarów.

Podjazd na ulicę Pałówek jest karkołomny. Trzykilometrowa szosę prowadząca przez Miedzyn do Prądów należałoby wysmolarować, ponieważ tumany kurzu unoszące się nad ulicą Nakielską (za mostem kolejowym) uprzykszaia ludziom pobyt w lesie nad śluzami i na boisku im. Świtawy.

Na boisku tem, połączona leżącą odlegiem, powinna być zamieniona w ogródek jordanowski dla działwy.

Droga na skraj lasu, prowadząca do „Riwieri”, wysypana żużlem, służy jako deptak spacerowy. Konne oddziały wojska, używające tej drogi, niszczą ją niepotrzebnie. Przydałaby się tablica ostrzegawcza, że droga nie jest dla jazdy.

Doreczenie posylek pocztowych odbywa się w Miedzynie tylko raz na dzień. Gazety popołudniowe otrzymują abonenci dopiero na drugi dzień rano, sobotnie dopiero w poniedziałek! Interwencja T-wa Obywateli i Miłośników Miedzyna u Bydgoskiej dyrekcji poczt nie poskutkowała, ponieważ statystyka pocztowa wykazuje minimalną ilość posylek. (Rzeczywiście, bo obywatele odbierają teraz dzienniki z agentur prywatnych, dostarczane autami wy-

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka Pod Lwem, Rynek Nowomiejski.

Repertuar kin:

- Lux: „Zatrute dusze”.
- Mars: „Rajski ptak”.
- Światowid: „Musisz być moją”.
- Palace: „Ludzie w hotelu”.
- Corso: „Kobieta z biczem”.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11—11,30 i od 16—19.

TEATR POLSKI.

W środę o godz. 12 i 16 przedstawienie szkolne — „W pustyni i puszcy” w-g Henryka Sienkiewicza. Ceny najniższe.

W czwartek o godz. 20 premiera. Przedstawienie zakupione przez Kom. Ratow. Bazyliki Wil. „Żywot św. Teresy” melodramat w 4 akt. ks. St. Hopka. Abonamenty i passe-partout nieważne.

Wystawa plastyki i przemysłu artystycznego. Komitet obchodu jubileuszowego m. Torunia urządza w roku bieżącym wystawę plastyki i przemysłu artystycznego. Prawie połowa olbrzymiego pawilonu wystawowego poświęcona będzie architekturze i plastyce. Aby pokazać Toruń w całej okazałości, Komitet zwraca się do artystów plastyków z apelem, aby zechcieli nadesłać prace malarskie i graficzne, których tematem jest m. Toruń i okolica, jakoteż typy

ludności okolicznej. Zgłoszenia przesyłek obrazów z podaniem rodzaju, formatu i ilości należy nadsyłać do biura obchodu 700-lecia w Magistracie m. Torunia do dnia 30 kwietnia br. Zwrot obrazów niezakupionych (po zamknięciu wystawy) nastąpi na koszt wystawy.

Bankructwo Centralnej Kasy Rzemieślniczej w Toruniu.

Znana afera, o której swego czasu pisaliśmy, znalazła swój dalszy epilog w sądzie apelacyjnym w Toruniu. Szkody, jakie powstały i spadły na barki setek rzemieślników, sięgają sumy około 100 tys. zł. Na ławie oskarżonych zasiadli ponownie dyrektor kasy Bronisław Skalski skazany przez sąd okręgowy na 2 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw przez 10 lat, oraz Goncarzewicz, członek zarządu, którego sąd uniewinnił.

Od wyroku sądu okręgowego co do oskarżonego Skalskiego wnieśli apelację prokurator

Kiedy odbędzie się sąd doraźny nad mordercą listonosza toruńskiego?

Jak nam donoszą z Torunia, morderca listonosza sp. Rypińskiego Mossakowski, którego przed kilku dniami przewieziono z Poznania do Torunia znajduje się obecnie na Okręglaku w Toruniu. Stan jego zdrowia polepszył się nieznacznie. Temperatura waha się od 37 do 39 st. Rana na ręce, którą niedoszły samobójca zadał sobie ostrym narzędziem, jest w stanie ropienia, co powoduje gorączkę, mimo to jest rzeczą możliwą, iż akt oskarżenia zostanie mu doreczony przed 12. bm. Jeżeli do tego czasu akt oskarżenia nie zostałby mu doreczony, to

i obrońca mec. Przysiecki, co do osk. Goncarzewicza — prokurator.

I oto w ub. piątek i sobotę sprawa była ponownie rozpatrywana w sądzie apelacyjnym, który apelacji prokuratora co do Goncarzewicza nie uwzględnił, Skalskiego zaś skazał z art. 266 punkt 2 za przekroczenie kont na 5 miesięcy więzienia, w drugim wypadku z tego samego paragrafu za wystawienie 2 książek gwarancyjnych po 30 tys. złotych dla siebie i Vogta dla firmy „Praga” również na 5 miesięcy więzienia. Oskarżenia z § 246 k. k. sądu okręgowego o sprzeniewierzenie 20 tys. złotych mianowicie 4 weksli po 5 tys. złotych sąd nie uznał, natomiast zakwalifikował ten czyn jako oszustwo i na mocy art. 263, za oszustwo 3 weksli po 5 tys. złotych zasądził oskarżonego na dalsze 5 miesięcy więzienia, łącznie na 1 rok więzienia. Z tego pół roku darowano na mocy amnestji, nadto zaliczono areszt śledczy a pozostałe dni do odbycia kary więziennej zawieszono na dwa lata.

Sąd wychodził z założenia, że do upadłości kasy rzemieślniczej nietylko przyczynił się b. dyrektor Skalski, ale powodem były również inne okoliczności.

rozprawa w trybie doraźnym nie mogłaby się odbyć.

Przy Mossakowskim czuwa stale posterunek policyjny, który pilnuje, aby nie zdarł on sobie z ręki opatrunku. W wypadku doreczenia Mossakowskiemu aktu oskarżenia przed dniem 12. bm., rozprawa odbyłaby się najprawdopodobniej już dnia 20. bm.

Mossakowskiemu grozi kara śmierci przez powieszenie. Od wyroku zasadzającego odwołać się może skazaniec tylko do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej.

Starogard.

Z zebrania powiatowego P. T. R. w sali „Sokolniczówki” odbyło się tu wielkie zebranie P. T. R. z całego powiatu, na którym omawiano sprawę ustąpienia zarządu głównego z senatorem Wiktoorem Kulerskim na czele.

Fundusz Pracy

Kto będzie musiał płacić na zatrudnienie bezrobotnych i ile?

Ustanowiony ustawą z dnia 16 marca br. (Dz. U. 22 poz. 163) Fundusz Pracy ma zadania ściśle określone. Główny nacisk położono na kwestję zatrudnienia bezrobotnych. W tej dziedzinie Fundusz Pracy ma inicjować i współdziałać w projektowaniu i finansowaniu robót o publicznym znaczeniu i robót, mających wyraźne znaczenie dla zmniejszenia bezrobocia. Akcje doraźnej pomocy i to w stosunku do bezrobotnych, nie korzystających z żadnej innej pomocy Funduszu Pracy prowadzić będzie tylko w miarę koniecznej potrzeby.

Srodki, potrzebne na realizację tego poważnego i niezwykle trudnego zadania, jakim jest bezsprzecznie zatrudnienie bezrobotnych, Fundusz Pracy czerpać będzie z opłat obywateli z wpływów z zaległości podatkowych, uiszczanych w naturze, z wpłat związków komunalnych, z dotacji skarbu państwa oraz z darów, zapisów i ofiar.

Jakie opłaty obciążają obywateli?

W artykułach 15 do 26 ustawy przewiduje się następujące opłaty:

Osoby, pobierające uposażenie służbowe, bądź stałe wynagrodzenie za najemną pracę opłacają na rzecz Funduszu Pracy 1% pobranego całkowitego wynagrodzenia. Taką samą opłatę uiszczają emeryci i renciści, pobierający emeryturę, rentę lub zaopatrzenie z Skarbu Państwa, z przedsiębiorstw lub monopoli państwowych, bądź też ze związków komunalnych lub instytucji prywatnych, jeżeli emerytura, renta lub zaopatrzenie przekracza sumę 59 zł miesięcznie.

Wyłączeni są z obowiązku uiszczenia tej opłaty inwalidzi wojskowi i wojenni, wdowy i sieroty, robotnicy rolni i pracownicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach rzemieślniczych (w rozumieniu prawa przemysłowego), posiadających karty rzemieślnicze i wykupujących świadectwa przemysłowe VIII. kategorii.

Pracodawcy, zatrudniający pracowników, płacą 1% ogólnej sumy zarobków, wypłaconych wszystkim pracownikom. Pracodawcy rolni uiszczają opłatę 1%-wą tylko od zarobków pracowników umysłowych. (Czy takie obciążenie warsztatów pracy nie doprowadzi do zmniejszenia ilości zatrudnionych? — red.).

Posłowie i senatorowie opłacają na rzecz Funduszu Pracy 1% swych diet.

Notariusze, komornicy, lekarze, dentyści, weterynarze, adwokaci, obrońcy sądowi, architekci, inżynierowie, technicy i inni, wykonywujący zawód wolny, opłacają 1% dochodu opodatkowanego.

Tantjemy obciążone są świadczeniami w wysokości 2%.

Bilety wstępu na wszelkiego rodzaju zabawy publiczne, rozrywki, widowiska i zawody sportowe od 0,20 do 5 i więcej zł obciążone są dopłatą od 5 do 50 groszy.

Od stawek w totalizatorze pobiera się opłatę w wysokości 1%.

Cukier zostanie opodatkowany na rzecz Funduszu Pracy 50 groszami od podwójnego centnara, piwo 25 groszami od 1 hl, żarówki elektryczne, nowe i regenerowane, wyrobu krajowego oraz sprowadzane z zagranicy i Gdańska 15% od wystawionego rachunku.

Opłata od spożycia gazu do użytku domowego w lokalach, nie posiadających charakteru przemysłowego 5% od sumy należności za gaz, wykazanej na rachunku.

Osoby, przebywające po godzinie 24 w zakładach gastronomicznych i w salach bilardowych, płacą 50 groszy.

Opłaty od czynszu dzierżawnego, osiągniętego z najmu mieszkań lub budynków pobiera się w wysokości 0,5% kwoty, odpowiadającej sumie każdorazowo wpłacanego czynszu.

Związki komunalne przekazują do Funduszu Pracy corocznie kwoty, odpowiadające: dla gmin miejskich miast wydzielonych 1% ich budżetów zwyczajnych, dla powiatowych związków komunalnych 5% ich budżetów zwyczajnych.

Sposób ściągania i wpłaty wyżej wymienionych świadczeń na rzecz Funduszu Pracy ustala w najdrobniejszych szczegółach rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 marca (Dz. U. nr. 22 pozycja 176).

W kołach miarodajnych obliczają, że dochód Funduszu Pracy z wymienionych wyżej źródeł wyniesie przeszło 100 milionów złotych i pozwoli zatrudnić około 120.000 bezrobotnych.

Wobec tego, że dotacja ze skarbu państwa już wpłynęła a nadto przekazano Funduszowi Pracy cały majątek Funduszu Pomocy Bezrobotnym, który został z dniem 31. III. br. zlikwidowany, uruchomienie robót publicznych dla zatrudnienia bezrobotnych ma nastąpić już w bieżącym miesiącu. W jaki sposób roboty te zostaną rozlokowane i w jakiej mierze skorzystają z działań Funduszu Pracy zachodnie województwa Polski, w tej chwili powiedzieć nie możemy.

Drugi dzień Tygodnia Chrześcijańsko-Społecznego.

Drugi dzień Tygodnia Chrześcijańsko-Społecznego, zorganizowanego przez Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy, odbył się we wczorajszy wtorek w sali Domu Katolickiego przy kościele farnym pod przewodnictwem wiceprezesa dra Soboczyńskiego.

Wykłady wygłosili: red. Leon Formański o polityce socjalnej Kościoła rzymskokatolickiego i red. Edmund Bigoński o chrześcijańskim ruchu zawodowym i oświatowym w Polsce.

Dziś, w środę, odbędzie się wykład pła na sejm mec. Bitnera z Warszawy o ustroju państwa chrześcijańskiego.

— Akademickie Koło Bydgoszczan komunikuje, że tradycyjny poranek akademicki z powodu niedoładnego rozkładu wakacyj został odłożony do września. Natomiast w drugie święto Wielkanocne odbędzie się powitanie karnawału wiosennego na wieczorku akademickim w salach Hotelu Pod Orłem.

W końcowej fazie procesu Rity Gorgonowej.

Walka o werdykt i wyrok zapowiada się niesłychanie ostra.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Kraków, 5. 4.

Postępowanie dowodowe w procesie Gorgonowej zostało już niemal w zupełności wyczerpane. Obie walczące strony, prokuratorzy i obrońcy, przygotowują się już do ostatecznego sprecyzowanego swego stanowiska, opierając się o wyniki czterotygodniowego przewodu sądowego.

Wiadomo, że obowiązkiem reprezentantów oskarżenia publicznego jest wykazać 100-procentową winę oskarżonego, popartą niewątpliwymi, bezwzględnie wiarogodnymi dowodami, podczas gdy obwinionemu przysługuje prawo dowolnej obrony, a jego prawnym zastępcą wystarczy jedynie naprowadzić szereg wątpliwości w kwestii ścisłych dowodów, nagromadzonych przez prokuratora. Bo każda wątpliwość w myśl obowiązującego ustawodawstwa idzie zawsze na korzyść osoby oskarżonej i tem samym toruje jej drogę do uwalniającego wyroku.

I o tę właśnie kwestję 100-procentowo wykazanej winy oskarżonej Rity Gorgon — stoczą zażartą walkę prokuratorzy, mając przeciw sobie trzech wytrwałych obrońców podsądnej.

Co mówią sfery sądowe?

Odroczenie rozprawy jest bardzo żywo komentowane w sferach sądowych, gdyż ustawa o sądach przysięgłych przewiduje, że jeżeli przerwa w procesie trwa dłużej niż 14 dni, powoduje to ponowne rozpatrzenie sprawy przez nową ławę przysięgłych.

Nie jest w ustawie powiedziane, czy ma to być jednorazowa przerwa dłuższa niż 14 dni, czy też suma poszczególnych przerw w procesie.

Ponieważ w procesie Gorgonowej była już przerwa tygodniowa, a obecnie dochodzi przerwa 8-dniowa, zachodzi więc możliwość, że w razie, gdyby ta druga przerwa okazała się słuźną, przerwanie procesu na najkrótszy czas spowodowałoby konieczność powtórzenia procesu.

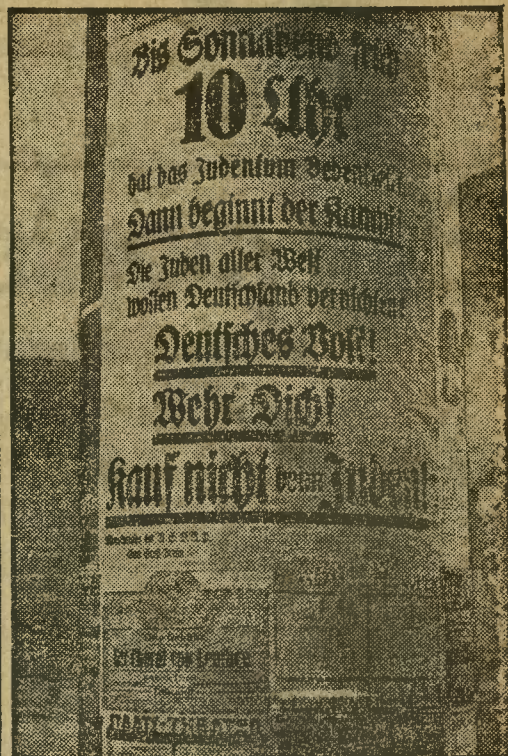
Głos zabierają inżynierowie.

Ostatnio pocztą przyniosła obrońcom m. in. bardzo ciekawe uwagi kilku inżynierów, odnoszące się do badań hydrograficznych, przeprowadzonych w willi Zaremby w Brzuchowicach. Autorowie tych pism wskazują na rzereg faktów, które w orzeczeniu inż. Przetockiego nie były uwzględnione i które niechybnie znajdują jeszcze swe echo na rozprawie.

Gorgonowa kocha tylko męża...

Wśród aktów, które mają być jeszcze odczytane są listy męża Gorgonowej, nadane z Nowego Jorku do sędziego śledczego we Lwowie. Erwin Gorgon opisując swe pożyście z oskarżoną stwierdza, iż jest ona kobietą dobrego charakteru. Na dowód załączył szereg listów, otrzymanych w Ameryce od Gorgonowej. Listy te mówią o głębokiej miłości Gorgonowej do męża.

Nie kupujcie u żydów!



Tak wyglądały 1 kwietnia kolumny ogłoszeniowe w miastach niemieckich. Był to na wielką skalę urządzony pogrom żydostwa. W Polsce policja pozdyierałaby podobne plakaty. W Niemczech lepią je pod osłoną policji. Ale gdy ten cały krach minie, to w pojęciu żydostwa Niemcy będą nadal państwem tolerancji rasowej i religijnej, a Polska krajem ucisku i pogromów.

zamieszkałe na Pomorzu (odznaczone za działalność na niwie społecznej orderami polskimi) przy dokonywaniu transakcji kupieckich odrzucają korzystniejsze oferty firm rdzennie polskich i udzielają pierwszeństwo firmom niemieckim. Kupiectwo, szczególnie polskie, odwieczane przez przedstawicieli fabryk rdzennie polskich, daje pierwszeństwo fabrykatom niemieckim, bez względu na cenę i kwestję legalnego czy nielegalnego sprowadzania tych przedmiotów. To też mimo zaostrożnej kontroli ze strony urzędów celnych zapasy towarów niemieckich, szczególnie w branży metalowej, od kilku lat w składnicach kupców się nie wyczerpują, a śmiałym twierdzić, zwiększają.

Jest to jednak grzechem przeciwko naszej godności narodowej, skoro kupcy-Polacy krajowe towary kupują od przedsiębiorstw przemysłowych czy też handlowych, będących w rękach niemieckich. To też śledząc, choćby tylko powierzchownie sytuację finansową w poszczególnych miastach Pomorza, a nawet w Bydgoszczy i części Poznańskiego stwierdzić możemy, że właśnie firmy niemieckie wykazują najlepsze bilansy, z tej prostej przyczyny, że

1. już sami Niemcy, obywatele polscy, przez samą solidarność kupują wyłącznie od swoich, dając tem samem firmom niemieckim minimum egzystencji;
2. liczni klienci Polacy dają firmom niemieckim tyle zarobić, że takowe lepiej się stoją aniżeli ich ziomkowie w własnym kraju.

W konsekwencji

1. wzmacnia się wpływ i kapitał niemiecki groszem Polaków;
2. osłabia się przemysł i handel polski.

Musimy sobie szczególnie w chwili obecnej uprzytomnić, że właśnie przez brak własnego poczucia narodowego zupełnie bezmyślnie przyczyniamy się do osłabienia zagrożonego Pomorza. Skoro dzisiaj po 15-letniej egzystencji wskrzeszonej Polski właściciele firm niemieckich demonstracyjnie w mieszkaniach swoich umieszczają obrazy Bismarcka, Wilhelma i t. p. „bohaterów” niemieckich, to też bez skrupułu przypuszczać możemy, że ci sami ludzie poświęcają znaczne kapitały na „wybawienie ich z pod jarzma polskiego”, oczywiście z dorobku na klientach-Polakach.

Skoroby jednak miało dojść do czynności obrony granic naszych, wiadomo, że Państwo obronę oprze tylko na siłach wyłącznie polskich. Nie możemy przecież liczyć na obronę naszych granic przez obywateli polskich, narodowości niemieckiej, skoro n. p. w samej Bydgoszczy uchyla się tylko 159 młodzieńców narodowości niemieckiej od obowiązkowej służby wojskowej w czasie pokojowym.

Reasumując powyższe, musimy sobie uprzytomnić, że nie wystarczy urządzić liczne wiece demonstracyjne i uchwalanie najrozmaitszych rezolucji, bo tem żywołowi niemieckiemu żadnego skutecznego ciosu nie zadamy.

Trzeba zacząć właśnie od poszanowania godności narodowej, od popierania przemysłu i handlu rdzennie polskiego, od bojkotu wszystkiego, co przechodzi przez ręce niemieckie. W tym kierunku niech nam wzorem będą nawet żydzi, którzy bojkotem rozpoczęli walkę przeciw czynom hitlerowców.

Jeszcze jest czas nawrócić z ziej drogi.

Trzęsie ten motocykl



i bodaj z Hitlera duszy nie wytrząs!

„Czytelnicy nasi mają głos.”

Wielce Szanowna Redakcja!

Przedewszystkiem moje szczere uznanie za umieszczenie tak rozsądnego artykułu wstępnego „O naszą godność narodową” w nr. 71 „Dziennika Bydgoskiego”.

Znani hazardziści przed sądem.

Kary więzienne po jednym roku.

(ak). Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Bydgoszczy zasiędlł onegdaj znani hazardziści bydgoscy Franciszak Moskal, Jan Latacki, Antoni Spiegel i żydek Hill Spiegel. Moskal za fałszywą i oszukańczą grę w karty karany został przed sądami polskimi już 25 razy. Rejestr karny reszty oskarżonych przedstawia się również bardzo bogato.

Cała ta szajka oskarżona była o to, iż w dniu 24 marca przy ulicy Nad Portem zachęciła do gry w karty pewnego listonosza, którego oszukano na przeszło dwieście złotych. Ofiarą oszukańczej gry hazardzistów padł również szereg innych osób.

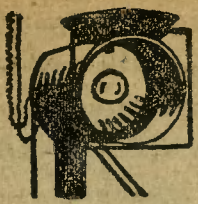
Jedynie Latacki przyznał się do winy. Reszta oskarżonych nie chciała się przyznać do zarzuconego im czynu. Latacki zademonstrował nawet przed sądem niezwykle zręczny tryk, jakim posługiwali się hazardziści uliczni. Karty miały przede wszystkim swoje specjalne znaki na rogach itd. a pozatem zręczność odgrywała przytem doniosłą rolę, tak, że oszukany przez szajkę osobnik nie mógł się na tem potapać.

Wszyscy oskarżeni otrzymali po jednym roku więzienia i utratę praw obywatelskich na lat pięć. Nie przyjęli oni jednak wyroku i zaapelowali do wyższej instancji.

Jako długoletni czytelnik pisma WPanów (od 1920 r. począwszy) nie mogę powstrzymać się od kilku uwag, które w związku z wyżej wymienionym artykułem jak również niustającym targowaniem o zmianę granic Pomorza będą może aktualne.

O ile chodzi o naszą godność narodową, to z chwilą powstania państwa naszego większość społeczeństwa naszego, a szczególnie na Pomorzu, grzeszy właśnie zbyt niemiłym się przed wszystkim, co cudzoziemskie, a przede wszystkim niemieckie. Liczymy się wogóle z każdym Niemcem, obywatelem polskim, jak gdyby on nam był do zbawienia koniecznie potrzebnym. Wynika to choćby z takiej sytuacji. Rozmawiałem w pewnym miasteczku w lokalu z 3 obywatelami Polakami, oczywiście po polsku. Kiedy wszedł do lokalu pewien Niemiec, przerwano natychmiast rozmowę polską i prowadzono dalszą pogadankę w jego towarzystwie w języku niemieckim.

Przy okienkach kolejowych niejednokrotnie obywatele polscy, narodowości niemieckiej demonstracyjnie żądają np. „1 Bilet 3 Klase nach Gnezyn” albo „nach Tuchel” i rzadko kiedy urzędnik zwraca podobnym gościom uwagę na obowiązujący język polski. Znane osobistości,



Film pionierem nowych metod.

Kino jako wychowawca społeczny. — Czy sztuka filmowa jest chora?

Poznań, w marcu.

Czasy dzisiejsze są jednym z tych krytycznych momentów, w których całkowicie przeobraża się myśl ludzka i następuje **gruntowne przewartościowanie pojęć**. Chwila obecna jest epoką przejściową — dramatem ludzi starszych i buntem młodzieży, — jest okresem rozprężenia, poprzedzającym **nowe formy współżycia ludzkości**. O losach kultury i cywilizacji decyduje dziś tłum — niewolnik podnieć, zmienny i impulsywny, bezkrytyczny i sugestywny, w uczuciach swych przesadny i prosty, konserwatywny i bezpretensjonalny. Bierny i leniwy tłum, który domaga się chleba i zabawy, żąda **zaspokojenia swoich prymitywnych uczuć i popędów**, pragnie podrażnienia swej na-
zbyt bujnej i wrażliwej wyobraźni.

Magiczna moc filmu.

Kino doniedawna uchodziło za tania, jarmarczna rozrywkę niższych mas. **Nie doceniano licznych wartości etycznych, estetycznych, dydaktycznych i socjologicznych**, jakie w sobie kryje względnie kryć może taśma filmowa. Aż wreszcie zaczęto sobie uświadamiać, że sztuka filmowa, najsilniej działająca na wyobraźnię mas, jest **potężnym środkiem propagandy i nauki i wywiera olbrzymi wpływ wychowawczy**. Dzięki szybkiemu rozwojowi techniki filmowej i coraz większym udoskonaleniom, kino stało się jednym z najważniejszych czynników kształtowania **psyche** współczesnej ludzkości.

Teoretyk filmowy R. Fülöp-Miller w wydanej w polskim przekładzie (Wegner, Poznań 1932) książce „**Amerykański teatr i kino**” oblicza, że **udały film może liczyć przeciętnie na 20 milionów widzów na całym świecie!**

Dotychczas sztuka filmowa uganiała się jedynie za celami kasowymi, bez najmniejszych skrupułów o skutki przez siebie wywołane. Film odgrywał przeważnie rolę raczej destrukcyjną, aniżeli konstrukcyjną. L. Brun w „**Kurjerze Warszawskim**” dowodzi, że sztuka filmowa w obecnej chwili jest chora i przechodzi poważny kryzys. „**Z kinem dzieje się to samo, co z całą naszą cywilizacją: postęp techniczny odbywa się kosztem wartości moralnej. Mechanizm zabija duszę.**” A dalej: „**Razem z aparaturą dźwiękową wtargnął do kin rozpasany jazz-band współczesnej dekadencji moralnej, cała deprawacja przemadzałych teatrów „awangardy”, przegnitych sofistów literatury, cynicznych prześmiewców, żerujących na gangrenie moralnej nakształał błyszczących, złotych much nad padliną.**” „**Po przerwanym tamy etycznej, kino stoczy się rychle do poziomu cyrków rzymskich z epoki upadku Cesarstwa.**” W kinie, „**jak w domu towarowym, dostać można wszystko: blaźństwo, groteskę, dramat „scinający krew w żyłach”, arje z opery, balet, operetkę, tańce murzyńskie, dzikie bestje, niesamowite dreszcze, skecze à la Grand Guignol. Wszystko prócz wzruszeń prawdziwie artystycznych. Wszystko — prócz poezji!**”

Przewidywania nazbyt pesymistyczne.

Mojem zdaniem, wnioski p. Bruna są nazbyt pesymistyczne. Wprawdzie **faktem jest szablonowość agitacyjnych filmów sowieckich, stereotypowość pewnych obrazów amerykańskich, jednostajny przedwojenny sentymentalizm salonowych filmów francuskich — nie można jednak twierdzić, że film w ogóle nie daje wzruszeń artystycznych.**

Zarzuca się np. producentom amerykańskim, że ustalili i **ustandaryzowali** pewne

typy piękna fizycznego i pewne typy uczuć; że **brak zupełnie** na filmie amerykańskim **prawdziwych charakterów**, które rodzą się i urabiają w walce z przeznaczeniem; że **w miejsce charakterów daje się mechaniczne odbitki**.

Biorę jako przykład repertuar bieżącego sezonu dwu poznańskich kin zero-ekranowych, pozostających pod tą samą dyрекcją: kin „Apollo” i „Metropolis”. Inauguracja sezonu nastąpiła w październiku 1933 roku. W kinie „Apollo” zainaugurował sezon film pacyfistyczny Lubicza „**Człowiek, którego zabiłem**”. Z kolei wyświetlano — częściowo w obu kinach równocześnie — filmy takie, jak: „**Przedziwna sprawa Klary Deane**” z Wynne Gibson (problem: miłość macierzyńska), „**Dr. Jeckyll i Mr. Hyde**” (zagadnienie rozdwojenia jaźni), „**Dawid Golder**” Duwiera, „**Blond Venus**”, „**Blaski i nędze miłości**”, „**Emma**”, a przedewszystkiem „**Bocznajca ulica**”, subtelny i wzruszający dramat, świadczący o głębokim zmysle estetycznym i społecznym twórcy.

W kinie „Słońce” oglądaliśmy w bieżącym sezonie wzruszający dramat „**Niepotrzebna**”, dalej „**Ludzi w hotelu**” i „**Noce sądy**”, poza tem cały szereg filmów o podłożu społecznym.

Po dokonaniu tego przeglądu gotówbym zaryzykować zdanie, że wprost przeciwnie —

nie perspektywy dekadencji, lecz jak najszersze horyzonty rozkwitu otwierają się przed kinem. Problem **krzywdy społecznej**, odwołanie się do najgłębszych uczuć i instyktów — zawierają w sobie poryjająca się poezji a zarazem niedoceniany sens społeczny. Nie wymarłi przecież jeszcze: **Ernest Lubicz**, twórca „Człowieka, którego zabiłem”, **Józef Sternberg**, twórca „Niepotrzebnego człowieka” i „Bond Venus”, **Karol Anton, Machaty, E. A. Dupont** i inni, utalentowani reżyserowie — niewiadomo, co jeszcze stworzą i czy nie znajdują się bardziej utalentowani następcy?..

Filmów poruszających ważne, społecznie aktualne tematy, jest coraz więcej. Są one coraz lepsze i coraz ciekawsze. Film stał się odbitką życia i pionierem nowych idei — pionierem potężniejszym i bardziej bezpośrednim, aniżeli teatr, literatura i prasa.
Jerzy Barwicz

MISJONARZ NAKRĘCIŁ FILM.

Jeden z kierowników francuskich misyj katolickich w Afryce O. Dufays nakręcił film p. t. „**Sahara, ziemia urodzajna...**” obrazujący życie i prace katolickich misyj w Afryce, a w szczególności działalność wybitnego misjonarza, niedawno zmarłego O. Richard'a.



Wallace Beery i mały Jackie Cooper w arcydziele filmowym wytwórni Metro-Goldwyn-Meyer, reżyserji King Vidora p. t. „**Czemp**”.

Skandale w polskiej wytwórczości filmowej.

Sąd pracy w Warszawie opieczętował film p. t. „**Puszcza**” aż do czasu rozstrzygnięcia sprawy spornej, jaka toczy się po-

między wytwórnią „**Filmona**” a głównymi wykonawcami i operatorami. Chodzi o niezapłacone honorarium. Wytwórnia nakręciła film, który cieszył się powodzeniem, jednakże przyobiecanych honorarjów nie wypłaciła ani Ninie Grudzińskiej ani operatorom Wawrzyniakowi i Zawisławskiemu. Chodzi o łączną sumę przeszło 7,000 złotych. Również nie otrzymał swojej należności kompozytor Wars, który wykonał wraz ze swą orkiestrą ilustrację muzyczną. Tutaj chodzi o 1,500 zł honorarium. Sprawa do tej pory nie jest rozstrzygnięta.

Przed sądem stanął również reżyser filmowy Henryk Szapiro, używający pseudonimu Szaro. Skarży go znany powieściopisarz Antoni Marczyński o plagiat. Mianowicie reżyser wykorzystał na jeden z fragmentów wojennych filmu „**Rok 1914**” pomysły zawarty w nieprzyjętym scenariuszu pisarza. Jako świadkowie występują Sieroszewski, Stern, Waszyński, Słonimski i Brun. Sąd doszedł do wniosku, że nie może rozstrzygnąć sprawy, nie oglądawszy wprzód całego filmu. To też urządzone specjalny seans dla członków sądu. Wyrok jeszcze nie zapadł.

Powyższe skandale dobitnie świadczą o poziomie moralnym „**naszych**” wytwórców kinematograficznych. Dziś, kiedy niemiecki przemysł filmowy stoi u nas pod bojkotem, najlepsze widoki rozwoju ma nasz przemysł rodzimy. Niestety jednak wykonawcy i autorzy zrażają się do przedsiębiorców, pouzemi różnemi brzydkimi przykładami...

O przywóz filmów do Czechosłowacji.

Związek właścicieli kinoteatrów w Czechosłowacji przedłożył ministrowi przemysłu i handlu nowy projekt uregulowania przywozu filmów zagranicznych do Czechosłowacji. Projekt ten przewiduje kontyngent przywozowy w wysokości 210 filmów rocznie, przyczem liczy się na 30 filmów rocznie produkcji krajowej.



Nasza rodaczka Tala Birell (Birelska) pierwszym swoim filmem amerykańskim **Universalu** p. t. „**Nagana**” podbiła całą Amerykę. Prasa amerykańska uważa, że Tala jest największą konkurentką Greta Garbo i Marleny Dietrich.

Wystawa foto-kinematograficzna w Warszawie.

Stołeczne Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej organizuje w Warszawie w okresie czerwiec-lipiec wystawę foto-kinematograficzną. Celem wystawy jest przede wszystkim zobrazowanie w jak najpełniejszej formie dotychczasowego dorobku i możliwości rozwojowych w dziedzinie polskiej produkcji filmowej, teatrów świetlnych i fotografii, zarówno amatorskiej jak i zawodowej ze szczególnym uwzględnieniem najnowszych zdobyczy technicznych w tych dziedzinach. Następnie wystawa ma na celu rozwinięcie jak najszerszej propagandy doniosłości znaczenia kulturalnego i wychowawczo-społecznego filmu polskiego. Dalszym celem wystawy będzie propaganda wśród najszerszych sfer zamiłowania do fotografii amatorskiej, oraz kultu dla zapoznanego a niepomniernie pięknego krajoznanego polskiego.

Wreszcie wystawa ma na celu bezpośrednio zetknięcie producentów i handlu artykułami filmowo-kinematograficznymi i fotograficznymi z odbiorcami tych artykułów.



Genjalny aktor, godny następcy Lon Chaney'a, **Karloff** po wielkich sukcesach, jakie odniósł w filmach **Universalu** „**Frankenstein**” (monstrum), i „**Mumja**” (rola tyt.) na powyższym zdjęciu.
Fot. Uniwersal.



„**Czemp**”, wzruszająca opowieść o miłości ojca do synka i synka do ojca. Film ten zdobył I-szą nagrodę na konkursie najlepszych dzieł filmowych w Paryżu. W rolach głównych **Wallace Beery** i „ **cudowne dziecko Hollywoodu**” **Jackie Cooper**. Wkrótce ujrzymy na ekranie kinie „**Kryształ**”.

Biuro budowy Min. Poczty za rządów Miedzińskiego marnowało pieniądze!

Zarówno premier Bartel jak minister Kwiatkowski byli oburzeni na szastanie groszem publicznym.

Warszawa, 4. 4

W procesie Ruszczyńskiego zeznawał dzisiaj b. minister Przemysłu i Handlu, twórca Gdyni, inż. Kwiatkowski. Z wielką satysfakcją słuchało się zeznań tego świadka, który na najdrobniejsze pytanie dawał wyczerpujące odpowiedzi.

Jest to świadek obrony. Ma on ustalić, iż kiedyś rzekomo dziękował w imieniu rządu Ruszczyńskiemu za postawienie gmachu poczty. Niestety obrona się zawiodła. Zastawienie się nazwiskiem najlepszego ministra nic jej nie przyniosło.

ŚWIADEK KATEGORYCZNIE ZAPRZECZYŁ

jakoby dziękował oskarżonemu w imieniu rządu. Nie miał do tego żadnego upoważnienia od szefa rządu. Wyklucza wszelkie przypuszczenia na ten temat. Mogło się zdarzyć, że gdy mu przedstawiono Ruszczyńskiego, jako kierownika budowy podał mu rękę i wyraził osobiste podziękowanie. Świadek zawsze cieszył się bardzo, gdy ktoś budował w Gdyni i z zadowolenia ścisnął rękę, bo rad był, gdy Gdynia się rozbudowywała...

Przew.: Kiedy świadek zetknął się z nazwiskiem Ruszczyńskiego?

Św.: Przy jakiej okoliczności otrzymałem album, wydany przez Min. Poczty o budownictwie pocztowym. W albumie przeczytałem, iż inż. Ruszczyński wybudował w Gdyni gmach pocztowy

W CIĄGU MIESIĄCA

wraz z centralnym ogrzewaniem. Pomyślałem, że tegiego, a nawet genialnego człowieka ma Min. Poczty.

Drugi raz spotkałem się z osobą inż. Ruszczyńskiego w czasie organizacji PE-WUKI. Min. Poczty ostatnie przystąpiło do budowania swego pawilonu. Dyr. Wachowiak opowiadał mi, że gdy przybył delegat ministerstwa p. Ruszczyński, zwrócono mu uwagę, że będzie musiał przekroczyć koszty, bo trudno jest teraz i o materiał budowlany i o robotnika. Ruszczyński na to odpowiedział, że

KOSZTORYSY GO NIC NIE OBCHODZA,

że jak potrzeba, to wyda cztery razy tyle, niż jest w kosztorysie...

Następnie minister opowiada, że gmachy, budowane w Gdyni były za szczupłe, albo też były przesadnych rozmiarów. Zarówno on, jak i Rada Ministrów

POTĘPIALI WSZEŁKĄ PRZESADĘ.

— Niekiedy otrzymywaliśmy projekty poszczególnej resortów — opowiada minister — gdzie projektodawcy zaznaczali, że przysły gmach będzie **największym budynkiem świata**. Projekty te były najostrej gromione na Radzie Ministrów, gdyż dla efektu chciano szastać groszem publicznym...

Obr.: Czy pan minister znał bliżej gmach poczty w Gdyni?

Św.: Rzecz oczywista. Każdy gmach, który tam wyrastał był przedmiotem mego zainteresowania. Pamiętam, że w czasie demonstrowania urządzeń wewnętrzno-mechanicznych do przesuwania automatycznego paczek, okazało się, że **przez godzinę przesunęła się zaledwie jedna paczka**... Ta dysproporcja między wielkimi kosztami urzędzenia, a nikłym efektem była bardzo rażąca.

— Pewnego razu — zeznaje minister Kwiatkowski — przyszedłem do premiera Bartla i zastałem go niezwykle wzburzonym. Jak dziś pamiętam, powiedział mi dosłownie: „Niech pan zobaczy, jak to

BIURO BUDOWY MIN. POCZTY MARNUJE PIENIĄDZE!

W sąsiednim pokoju na podłodze leżały rozłożone plany budynku centrali w Warszawie. Było to 7 skopjowanych planów. Zwracało uwagę, iż nie były to plany przerysowane i wypracowane przez inżynierów, a zwyczajnie skopjowane przez zwykłego chłopca rysownika. Koszt zaś podany wynosił na setki tysięcy złotych. Premier Bartel był tem niezwykle oburzony. Plan te przedłożył Ruszczyński, jako kierownik biura projektodawczego przy ministerstwie.

Oskarżony: Pan minister zapewne wie, że ja musiałem te plany honorować?

Św.: Nie mi o tem nie wiadomo.

Przew.: Czy krytyka wyrażona przez p. Bartla dotyczyła również i ilości zbędnych, a kosztownych planów?

Św.: Tak. Muszę zeznać, iż

HONORARJA ZA PLANY BYŁY 10-KROTNIE WYŻSZE OD CEN NORMALNYCH.

Min. Kwiatkowski kategorycznie wypowiada się przeciwko dodatkowym kredytom, z których pełną garścią czerpał oskarżony. Dodatkowe kredyty muszą być uzasadnione ważnymi okolicznościami o charakterze zasadniczym i następnie winny być przedkładane Radzie Ministrów. W swoim ministerstwie świadek tego pilnie przestrzegał. Przekroczenia — to duża rzecz!

Obr.: A co by pan zrobił, gdy kredyty się wyczerpały i budowa stanęła?

Św.: To zależy od temperamentu ministra. Jeśli o mnie chodzi to **wyrzuciłbym przedewszystkiem kierownika budowy**, który zawczasu nie zawiadomił ministerstwo, iż budżet może być przekroczony.

Na pytanie prokuratora świadek konkretyzuje swoje uwagi w ten sposób, iż duże przekroczenia na pocztę można sobie tłumaczyć jedynie **nieoglednością i nieprzestrzeganiem przepisów.**

ZONA RUSZCZYŃSKIEGO ODMAWIA ZEZNAN.

Woźny wzywa na salę panią Ruszczyńską. Wchodzi młoda, szczupła blondynka o semickim wyrazie twarzy i powołując się na przepis kodeksu karnego domaga się **rozprawy tajnej** na czas jej zeznań.

Przew.: Czy pani zeznania będą kolidować z moralnością publiczną?

Św.: Nie!

Przew.: Czy naruszać będą dobrą obyczajność?

Św.: Skądże znowu?

Przew.: A może naruszać będą tajemnice wojskowe?

Św.: Będę mówiła o sprawach osobistych.

Przew.: Niema ustawowych powodów do zarządzenia tajności rozprawy. Pani będzie zeznawała.

P. Ruszczyńska oświadcza, iż wobec tego korzysta z przysługującego jej prawa i **zeznawać nie będzie**, poczem wychodzi.

„BOGATA” ŻYDOWSKA RODZINA.

Zeznaje św. Rytenbergowa, siostra Ruszczyńskiej. Stwierdza ona, iż obie pochodzą z bogatej rodziny. Ojciec ich **Berensztejn** był lekarzem. Siostra jej otrzymała w posagu 50.000 zł od ojca i 2.000 dol. od dziadka. Siostra jej miała swój samochód i swój rachunek w Banku Powszechnym Związkowym. Poza tem cała rodzina jej jest bogata.

Przew.: Pani zeznała, iż po wydaleniu Ruszczyńskiego z Min. Poczty znaleźli się oni w **przykrem położeniu materialnym**, bez

Dziś w trzecim dniu Tygodnia Chrześcijańsko-Społecznego urządnego przez Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy poseł i adwokat **Wacław Bitner** z Warszawy

mówić będzie

„O zasadach państwa chrześcijańskiego“.

Wykład odbędzie się w „Domu Katolickim” przy Farze o godz. 7 i pół wiecz. O liczny udział prosi **Ch. U. R.**

Pięknem za nadobne

Bezwzględny bojkot filmów niemieckich uchwalony przez Związek Właścicieli Kinoteatrów.

W związku z represjami stosowanymi wobec obywateli polskich przez rząd Rzeszy Niem. z Hitlerem na czele, zaczyna się w szerokich kołach budzić uzasadniona reakcja. **Hasło bezwzględnego bojkotu gospodarczego Niemiec przybiera powoli realną formę.**

Ostatnio, jak oświadczył w rozmowie z współpracownikiem redakcji „Dziennika Bydgoskiego” **przez Związek Właścicieli Teatrów Świątecznych na Poznańskie i Pomorze, p. Olesiak**, wspomniany Związek postanowił przeprowadzić **konsekwentny bojkot filmów produkcji niemieckiej**, szczególnie zaś filmów berlińskiej „Ufy”. Uchwałę tę powziął wspomniany Związek na zebraniu w dniu 31 marca br. wydając zarazem okólnik z pouczeniem w tej sprawie oraz ze spi-

sem filmów objętych bojkotem.

Wobec tego zapowiedziane w niektórych kinach bydgoskich **filmy produkcji niemieckiej, eksploatowane przez polską ekspozyturę hugenbergowskiej „Ufy”** (Warszawska Spółka Kinematograficzna, Kolos i biuro wynajmu filmów żyda Emila Katza) **wyświetlane nie będą.**

— Wykład o Jacku Malczewskim zorganizowany przez Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych wygłosi w czwartek o godz. 20 w auli gimn. klasycznego prof. Marjan Turwid.



NASI SZERMIERZE JADĄ DO MONTE CARLO.

W dniu 13 bm. szermierze nasi wyjeżdżą do Monte Carlo, gdzie w dniach 16—17 bm. rozegrany zostanie międzynarodowy turniej drużynowy.

W turnieju, w którym startują jedynie drużyny zaproszone, wezmą udział prócz Polski — Francuzi i Włosi oraz szereg innych drużyn.

W CIECHOCINKU MECZ SZERMIERCZY POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

W dniach 4 i 5 czerwca br., w czasie Zielonych Świąt, odbędzie się w Ciechocinku doroczny mecz szermierczy Polska — Czechosłowacja.

JUTRO JEŹDZCY POLSCY JADĄ DO NIGEL

Jutro, 6 bm., jeźdźcy polscy wyjeżdżają z Warszawy na zawody międzynarodowe hipiczne do Nicei, a potem do Rzymu. Szefem ekspedycji jest plk. Dembiński. Kierownikiem technicznym — mjr. Królikiewicz. Skład drużyny: mjr. Królikiewicz (konie: Mylord i Regent), rtm. Szosland (Redlead i Ali), rtm. Kulesza (Doneuse i Nida), por. Nehrlieh-Dąbski (Nero i Polus), por. Ruciński (Roksana i Reszka).

Zawody w Nicei trwać będą od 15 do 25 bm. Najważniejszym konkursem w zawodach nicejskich będzie — konkurs o puchar Narodów, który rozegrany zostanie w dniu 24 bm.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PLYWACKIE W WARSZAWIE.

W dniach 8 i 9 bm., a więc w najbliższą sobotę i niedzielę, sekcja pływacka AZS-u warszawskiego organizuje na własnym basenie krytym międzynarodowe zawody pływackie.

wyjściu. Dlaczego bogata rodzina nie do- pomogła?

Św.: Bo wówczas nie mieli płynnej gotówki...

Przew.: Czy samochód, o którym pani wspomina nie był własnością Ruszczyńskiego, kupiony za państwowe pieniądze?

Św.: Nie. Był to samochód Forda, a szwagier mój miał Chevrolet.

Przew.: Pani mówi, że rodzina nie miała płynnej gotówki. Ale hipoteki miała czy- sto?

Św. Tak.

MIKULSKI Z GDYNI.

Następnie zeznawał sprawozdany z więzienia św. Mikulski. Świadek nie chce zeznawać twierdząc, iż sprawami kasowymi się nie zajmował. Nie wie nic o asygnacie na 110 tys. zł, z której to sumy „ciepią ręką” miał wypłacić łapówkę Ruszczyńskiemu w sumie 55.000 zł.

Przew.: Czy w książkach figurowały na- pisy: Gr. I i Gr. II?

Św. To były oznaki na grupy robotni- ków.

Przew.: A może to oznaczało nazwisko **Gronka i Granowskiego**, a sumy były po- brane przez nich na ich konto?

Św.: Stanowczo nie.

Przew.: Z jakiej racji pisał Kotliński do ministerstwa, iż Ruszczyński pobiera łapówkę?

Św.: Prawdopodobnie sam się chciał u- niewinnić od tego zarzutu.

Następnie świadek usiłuje wmówić w komplet sądcy, iż na budowie w Gdyni nietylko że **nie zarobił**, ale jeszcze **poniósł straty materialne**.

Przewodn. odczytuje zeznanie świadka, złożone w śledztwie, z których wynika, iż Mikulski przystąpił do budowy bez przetar- gu i **nie miał gotówki** na prowadzenie ro- bót.

Z dalszych zeznań wynika, iż **świadek prowadził fałszywe księgowanie**, aby ukryć fakt pobierania łapówek przez Ruszczyń- skiego. Łapówki te pobierali do spółki i dzielili się nimi.

Kto wygrał na loterji?

W dwudziestym trzecim dniu cią- gnienia 5-ej klasy 26-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

50.000 zł. Nr. 146258.

15.000 zł. Nr. 52861.

10.000 zł. Nr. 62605.

5.000 zł. Nr. 894 12319 29736 107985 108510.

Sprawdź swoje losy w Kolekturze Szczęścia **KAFTALA BYDGOSZCZ** ulica Jagiellońska 2 Ciągnięcie V-ej Klasy trwa do dnia 11 kwietnia br. **Główna wygrana 1000000 zł** padnie w ostatnim dniu ciągnięcia

2.000 zł. Nr. 27812 72401 79067+ 108440 108603 110148 116850 121818+ 123350 135189 137156.

1.000 zł. Nr. 32 11009 11370+ 22782 30593 32157 32293+ 32784 40481 41797 47348 52154 58233 59546 63190 64370 67315 71806+ 72778+ 77396 78772+ 92423 94109 96344 97532+ 119445 120042 124046+ 129565 129749 131204 132904 135432 138787.

Wszystkie wygrane losy zmieniać należy na nowe do dalszej gry tylko w najszcześniejszej kolekturze „Uśmiech Fortuny”, Bydgoszcz, Pomorska 1, tel. 39. Tamże natychmiastowa wy- plata wszelkich wygranych.

Między innymi startować ma wicemistrz Niemiec, Wille.

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA POMORZA.

W przyszłą niedzielę rozpoczyna się na Stad- jonie Miejskim boje o prym piłkarstwa na Po- morzu pomiędzy rywalami miejscowymi t. j. Sokółem I i zeszłorocznym mistrzem Polonją. Ze względu na wysoki poziom obu zespołów należy się spodziewać bardzo interesujących zawodów.

ZE SPORTU SZKOLNEGO.

W ub. sobotę rozegrany został mecz piłki nożnej między drużynami: państwowej szkoły przemysłowej a internatu kresowego. Gra toczyła się w szybkim tempie ze stałą przewagą drużyny internatu i zakończyła się zwycię- stwem drużyny internatu w stosunku 6:1 (2:0). Honorowy punkt dla państwowej szkoły przemysłowej zdobył Piotrowski, dla internatu Wachonin (3), Dubrawa (2), Chać (1). Sędzio- wał p. Jakubowski.

SOKÓL I. — POLONJA.

Zawody pomiędzy wymienionymi drużynami wyznaczone na bież. niedzielę odbędą się o go- dzinie 15 na zielonej murawie stadionu miej- skiego i stanowić będą oficjalne otwarcie se- zonu piłkarskiego w Bydgoszczy.

Zainteresowanie zawodami jest bardzo wiel- kie, a to ze względu na świetną formę obu zespołów, z których Sokół po niedzielnej wy- granej w Kutnie 6:0 będzie skutecznie bronił cennych punktów. Polonja wystąpi w dotych- czasowym składzie przygotowanym przez swego trenera Przybysza.



Fragment z filmu „W cieniu krzyża” wyświetlanego obecnie z wielkim powodzeniem w kinie „Nowości” w Bydgoszczy. (6151)

STATNIE WIADOMOSC

Posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

Warszawa, 5. 4. (PAT) We wtorek dnia 4 bm. odbyło się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premiera A. Prystora posiedzenie komitetu ekonomicznego rady ministrów. Przedmiotem obrad były bieżące sprawy, a m. i. sprawa pomocy żywnościowej dla ludności Podkarpacia i Kresów Wschodnich, sprawa akcji obniżenia kosztów targowych i ubojowych oraz sprawa akcji terenowo-budowlanej.

Nadużycia w kwesturze uniwersytetu warszawskiego.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.). Specjalna komisja ministerjalna wykryła nowe nadużycia w kwesturze uniwersytetu warszawskiego. Zawieszono wskutek tego kierownika dziennika podawczego przy kwesturze niej. Grygalewicza.

Jak słyhać ujawnione nadużycia sięgają sumy 27.000 zł. Defraudacja ta wiąże się z przekazami pieniężnymi.

Według innych pogłosek defraudacja sięga do 60.000 zł.

Niezależnie od prac komisji ministerjalnej, prokuratura warszawska wszczęła dochodzenia.

Chciał się z bogacić cudzym kosztem.

Warszawa, 5. 4. (tel. wł.) Żydowski kupiec Margolis, Warszawianin, otworzył w Łodzi skład hurtowy manufaktury. Kierownictwo powierzył swemu synowi Izaakowi. Nowe przedsiębiorstwo nabrało towaru na weksle na su-

me 200.000 złotych. Gdy przyszedł termin płatności, ani jeden weksel nie został wykupiony. Sprawę skierowano do prokuratora.

Wrocław zawiesza wypłaty.

Warszawa, 5. 4. (tel. wł.) Jak donosi „Iskra”, m. Wrocław postanowiło zawiesić wszelkie płatności na okres 2 lat. Decyzję swoją motywuje zarząd m. Wrocławia tem, że liczba bezrobotnych, którą miasto ma na utrzymaniu, wzrosła z 30 000 osób w 1930 do liczby 130.000 w roku bieżącym.

Członkowie komisji szacunkowych otrzymają zwrot kosztów rzeczywistych.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) Na skutek zabiegów członków komisji szacunkowych państwowego podatku dochodowego przyznało ministerstwo skarbu specjalne diety członkom tych komisji, ponoszącym wydatki w związku z ich pracą. Ministerstwo skarbu zarządziło, aby członkowie komisji szacunkowych otrzymywali zwrot efektywnie poniesionych kosztów podróży 2 klasą kolei.

Potwór w ludzkim ciele.

Najpierw uwiódl biedną dziewczynę a później ją zamordował.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.). Wyłowiono w tych dniach z Wisły zwłoki kobiety, niej. W. Szejberówny. Pod zarzutem morderstwa aresztowano 38-letniego elektrotechnika Bendycha. Po 11 godzinach przesłuchiwań zmęczony Bendych załamał się i przyznał się wreszcie do zbrodni.

PROGRAM W KINACH:

BALTYK. Dziś premiera nadzwyczajnej sensacji z Eddie Polem p. t. „Naszynnik Ramony” oraz polski film p. t. „Mascotte”. Razem 20 aktów. Początek o godz. 6-tej.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23) demonstruje w dalszym ciągu wielką tragedję produkcji polskiej p. t. „Dzikie pola”. Film ten, niezwykle pięknie wykonany, treścią swą wywiera wprost oszałamiające wrażenie. Radzimy zobaczyć rodzimą twórczość, jej świetny postęp w kinematografii. Jest zresztą naszym obowiązkiem popierać przedewszystkiem własny wysiłek artystyczny. Tym filmem możemy się poszczycić nawet w Ameryce. Nadprogram tygodnik, również ciekawy i bardzo ładnie wykonany.

KRYSTAL wyświetla dziś po raz ostatni film dźwiękowy, o którym publiczność wyraża się w jednym słowie: bajeczny. Powinno to wystarczyć, aby „Żebak z Bagdadu” utrzymał się na ekranie jak najdłużej. Obok bowiem przepychu wschodniego, na którego tle rozgrywają się cudne i straszne sceny, posiada ciekawą treść. Radzimy skorzystać z ostatnich przedstawień. Nadprogram tygodnik z nowymi wydarzeniami.

MARYSIENKA. Dziś i nadal podwójny program; dwa olbrzymie filmy o sensacyjnej treści i emocjonujących scenach p. t. „Dziecko grzechu” z świetnym i lubianym powszechnie

Wallace Beery, który tworzy postać surową i bezwzględną, a zarazem pocieszna... W drugim obrazie widzimy ognistą Dolores del Rio w roli „Ramony”. Początek o godz. 6,45 i 9.

NOWOŚCI. Dziś i nadal gigantyczne dzieło filmowe pt. „W cieniu krzyża” reżyserji twórcy „Ben Hura” i „Króla królów” Cecila de Milla. Wstrząsające sceny z prześladowań chrześcijan za czasów Nerona. Walki gladiatorów, uczył Rzymian i zwycięstwo wiary Chrystusowej. Oto przewodnią treść tego pięknego obrazu.

REWJA. Dziś powtórzenie nowego programu, na który składają się 2 rewelacyjne filmy: polskie arcydzieło filmowe wg powieści Zeromskiego p. t. „Wiatr od morza” — w rolach gł. Eugenjusz Bodo i Adam Brodzisz. Film ten Niemcy zakazali wyświetlać u siebie. Poza tem wielka epopea miłości p. t. „Nieśmiertelna miłość”. W rolach gł. bohater ekranu Garry Cooper i Colen Moore. Całość tego arcyciekawego programu składa się z 24 aktów. Początek I. seansu o godz. 6,30 ostatniego o 9,10.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 6 KWIETNIA.
WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 12,35: XXIII. koncert szkolny z filharmonij warszawskiej. 15,25: Płyty. 15,35: „Przedszkole i jego rola w życiu dziecka” odczyt. 15,50: Płyty. 16,20: Lekcja języka francuskiego. 16,40: „Tajemnica żelaznej maski” odczyt. 17,00: Koncert kameralny z

Według jego zeznań, zabójstwo to zostało dokonane w następujących okolicznościach: Gdy Bendych mieszkał przy ul. Konopackiej w Warszawie zapoznał swą ofiarę, która była służącą w tym domu. Bendych, człowiek żonaty, mający troje dzieci wszedł w bliższe stosunki z Szejberówną, w wyniku czego Szejberówna stała się matką trojga nieślubnych dzieci.

Sąd przyznał jej prawo alimentów. Wówczas to Bendych zapalał nienawiścią do swej kochanki i aby się jej pozbyć, wystarał się dla niej o pracę w Łowiczu. Po pewnym czasie zwabił ją z powrotem do Warszawy i na polach Pelcowizny trzema strzałami zabił ją i zwłoki wrzucił do Wisły.

Einstein wyklada w Belgii.

Bruksela, 5. 4. (PAT.) Prof. Einstein przyjął propozycję wykładów na uniwersytetach belgijskich.

Hitlerowcy usunęli Reinhardta

Berlin, 5. 4. (PAT.) Dyrekcja Deutsche Theater w Berlinie w porozumieniu z komisarzem do specjalnych poruczeń zdecydowała usunąć ze stanowiska kierownika literackiego i reżyser-skiego Maksa Reinhardta.

Obłożono sekwestrem depozyty związków zawodowych.

Berlin, 5. 4. (PAT.) Na zlecenie komisarza rządowego we Frankonii władze obłożyły sekwestrem wszystkie depozyty i konta robotniczych związków zawodowych w krajowych bankach oraz pocztowych kasach oszczędności.

Sprawa żydowska na forum Ligi.

Rząd polski rozważa możliwość wystąpienia.

Londyn, 5. 4. (PAT.) „Evening Standard” omawia możliwość wniesienia sprawy żydowskiej do rady Ligi Narodów i stwierdza, że wbrew dotychczasowej opinii, jakoby nie istniały prawne podstawy do interwencji z ramienia rady Ligi, podstawy takie istnieją.

Rząd polski posiada prawo do wystąpienia w ramach konwencji górnośląskiej. Dziennik przytacza art. 75, 93 i 72 tej konwencji, mogące służyć jako podstawa do wystąpienia Polski oraz twierdzi, że rząd polski rozważa możliwość takiego wystąpienia.

Jakkolwiek wspomniana konwencja odnosi się tylko do sytuacji żydów na Górnym Śląsku, to jednak, jak przewidyuje dziennik, w radzie Ligi powstanie sposobność do dyskusji na temat prawa żydów w Niemczech wogóle.

Kurs ratownictwa w Sokole Żeńskim

rozpocznie się dziś, w środę, 5 bm. o 8-ej w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5. Wykład o anatomji wygłosi p. dr. Dobrowolski.

Pożądaniem jest, ażeby netylko członkinie Sokola Żeńskiego, ale sokolice wszystkich oddziałów żeńskich m. Bydgoszczy brały udział.

Dziś ćwiczenia młodzieży oddziału II od godz. 5-ej w szkole wydziałowej, ul. Konarskiego.

płyty gramofonowych. W przerwie komunikat hydrograficzny. 17,40: Odczyt aktualny. 18,00: Odczyt historyczny dla maturzystów. 19,20: Komunikat przysposobienia rolniczego - odczyt. 19,30: Kwadrans literacki p. t. „Harpun”. 19,45: Prasowy dziennik radiowy. 20,00: Koncert pod dyr. St. Nawrota i p. A. Stromberg (klarneł). W przerwie wiadomości sportowe. 21,30: Słuchowisko z Katowic p. t. „Burmistrzanka Gryzelda”. 22,20: Przemówienie p. Vernon Barletta w języku angielskim — „Wrażenia z Polski” (transmisja z Londynu). 22,35: Płyty. 23,00: Muzyka lekka.

ZAGRANICA. Bukareszt. 19,30: Tr. z opery rumuńskiej. Budapeszt. 19,30: Tr. z opery królewskiej. Kopenhaga. 20,00: „Wilhelm Tell” opera Rossiniego. Paryż. 20,00: „Miłość” słuchowisko Kistemakersa. Hilversum. 20,55: Koncert symfoniczny. Medjolan. 21,00: „Mignon” opera Thomasa.

Za obrazę marsz. Piłsudskiego

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Bydgoskiej” p. Kazimierz Małycha odpowiadał onegdaj przed izbą karną sądu okręgowego jako instancji apelacyjnej za obrazę marszałka Piłsudskiego. Za wspomnianą obrazę sąd grodzki w dniu 25 stycznia skazał redaktora Małyche na 3 miesiące aresztu. Sąd okręgowy zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

PROSZEK „KOGUTEK”
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE.

Chego nabyć proszki naszego wyrobu należy przy kupnie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” Gaseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawa przykrość przyjmowania proszka, niech żąda „Kogutków” w postaci tabletek. (21684)

DZIAŁ SPOŁECZNY.

Zmiana ustawy o czasie pracy i urlopach

wejdzie w życie dopiero z dniem 1 stycznia 1934 r.

Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnia, że uchwalone w marcu br. przez ciała ustawodawcze nowele do ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu i do ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, mają wejść w życie od dnia 1 stycznia 1934 r. Wobec tego do powyższego terminu obowiązują w całej rozciągłości dotychczasowe przepisy ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. i z 16 maja 1922 r., a w szczególności postanowienia, dotyczące 6-godzinnego dnia pracy w sobotę, stawek dodatkowego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w wysokości 50% i 100% płacy normalnej oraz zapłatę za dni urlopu.

Kampanja tanioci.

Aczkolwiek Targi Międzynarodowe nie służą autarkji, jednakże świat idzie coraz bardziej w kierunku samowystarczalności gospodarczej poszczególnych systemów ekonomicznych w ramach jednego lub kilku państw. Polska również dąży ku temu, by wreszcie zapobiec zbytniemu importowi.

Pamiętajmy, że aczkolwiek na pierwszym miejscu eksportu polskiego stoi Wielka Brytania, jednakże na pierwszym miejscu importu w dalszym ciągu jeszcze stoją Niemcy. Dlatego też zagadnieniem racji stanu dla Polski jest inne nastawienie importu i propagandy samowystarczalności. Polska produkuje tanio szereg artykułów codziennej konsumpcji obecnie jeszcze importowanych. Ceny i jakość towarów polskich zostaną uwidocznione w jasrawy sposób na Targach Poznańskich, które w r. bież. uruchamiają specjalną kampanję o niebywałym zasięgu reklamującą polski przemysł.

Bank Polski płacił w dniu 5 bm. za:	
dolary amerykańskie	8,87—8,86
funty szterlingowe	30,35
franki szwajcarskie	171,72
franki francuskie	34,94
marki niemieckie	nienotowano
guldeny gdańskie	173,57
liry włoskie	45,47
florency holenderskie	358,80

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 4. 4. 1933 roku.

Bydło:

Woly:	
pełnomięsiste wytuczzone nieoprzegane	62—66
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3	54—60
Mięsiste tuczzone starsze	46—50
Miernie odżywione	36—40

Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	56—60
Tuczzone mięsiste	50—54
Nietuczzone, dobrze odżywione starsze	38—42
Miernie odżywione	34—36

Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	58—64
Tuczzone mięsiste	52—56
Nietuczzone, dobrze odżywione	32—36
Miernie odżywione	20—28

Jalowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	62—66
Tuczzone mięsiste	54—60
Nietuczzone, dobrze odżywione	48—52
Miernie odżywione	36—40

Młodzież:	
Dobrze odżywione	36—40
Miernie odżywione	32—36

Cieleta:

b) najprzedniej. cielęta tuczne	76—80
Tuczzone cielęta	68—72
Dobrze odżywione	60—66
Miernie odżywione	50—58

Świnie:

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	104—106
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	96—102
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	90—94
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	80—88
e) maciory i późne kastraty	86—96

Przebieg targu spokojny.

Nahalni „zawodowi” kwaterze. Od kilku dni uwijają się po ulicy Gdańskiej, szczególnie na rogu ulicy Dworcowej, kwaterze, którzy zbierają do puszek datki na rzecz jakiegoś pomnika, który ma stanąć w Grochowie. Kwaterze tych jest ze sześcioro. Przy-
stepują oni całą chmarą do przechodniów i bez słowa przypinają im jakieś blaszki, zadając ofiary. Trudno się od nich odczepić i wytiu-
maczyć im, że datki na taki cel mogą być jed-
ynie dobrowolne, a nie wymuszane.

Kwestowanie na ulicy nie jest u nas rzeczą nową, gdyż nawet tak poważna instytucja jak T. C. L. urządza zbiórki uliczne w dzień 3 maja. Chodzi jednak o sposób przeprowadzenia takiej zbiórki. I tutaj leży sęk całej sprawy. Nahalność tylko zraza i doprowadza nieraz na-
wet do awantur. Była już taka awantura, która zakończyła się w komisariacie. Tam oświad-
czono oburzonemu obywatelowi, że „kwaterze przecież też muszą żyć” i aby zarobić przy-
najmniej na swoje utrzymanie, muszą się narzu-
cać. Ładny punkt widzenia!

— Przedstawienie kinematograficzne dla młodzieży szkolnej. Dziś w środę 5. bm., w czwartek 6. bm. i w piątek 7. bm. wyświetla kino szkolne T. N. S. W. w lokalu kina Kristal po raz pierwszy w Bydgoszczy nadzwyczaj interesujący film dźwiękowy p. t. „Droga olbrzymów”. Ceny biletów: 20, 30, 50 i 80 gr (balkon i łoże). Początek przedstawień o godz. 5 pop.

Odpowiedzi redakcji

P. Wilhelmowi J. Rzecz zbyt blaha, nie interesuje ogółu, lecz jednostki, dlatego do działu „Czytelnicy mają głos” się nie nadaje. Zakłócenie spokoju przez portiera kwalifikuje się jako przekroczenie z art. 28. Karę (grzywnę) wymierzy starostwo grodzkie.

Fl. M. Wolsztyn. W tej sprawie najlepiej niech się Pan zwróci do Urzędu Patentowego w Warszawie.

Stały Czytelnik, Wągrowiec. Odpowiedź da panu Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy — ale będzie pan już musiał podać swoje nazwisko.

Koledze Ch. w Chojnicach. W numerze 216/32 był artykuł o oszustwach, lecz nazwisk nie podano. Nie pamiętamy o kogo wtedy chodziło.

Akcja obniżenia cen skartelizowanych wyrobów przemysłowych.

Ogłoszone ostatnio rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, obniżające cenę węgla — jak się dowiadujemy — stanowi końcowy etap akcji rządu w dziedzinie obniżenia cen skartelizowanych artykułów przemysłowych.

Rząd zdecydował się na przymusowe obniżenie ceny węgla, biorąc pod uwagę, z jednej strony — wielką rolę, jaką węgiel odgrywa w kosztach produkcji wielu towarów, z drugiej strony — niemożność osiągnięcia w tej sprawie porozumienia z przedstawicielami przemysłu węglowego.

W drodze przymusowej — jak wiadomo — obniżona została również w październiku ub. roku cena cukru o 20 groszy na kilogramie rozporządzeniem ministra skarbu, wydanem na podstawie ustawy cukrowej.

W zakresie innych artykułów poszczególne gałęzie przemysłu zobowiązały się obniżyć ceny swych produktów na skutek akcji, przeprowadzonej przez ministerstwo przemysłu i handlu.

Rząd kładzie obecnie nacisk na konieczność dopilnowania, aby zadeklarowane, względnie zdecydowane niższe cen zostały faktycznie w życie i doszły do konsumenta, bądź bezpośrednio, bądź przez uwzględnienie tych niższych w dalszej produkcji przetwórczej.

Ministerstwo przemysłu i handlu będzie czuwać przy pomocy swych organów, jak również i organizacji gospodarczych, by powyższe obniżki dotarły do konsumenta.

Życia fowarzystwa.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Przypominamy o dzisiejszym treningu w basenie zimowym, który jest ostatnim. Następne ćwiczenia odbędą się będą na otwartej wodzie.

Tow. hodowców królików, kóz i drobiu — sekcja hodowlana. Miesięczne zebranie 6. bm. o godz. 19 Pod Lwem. Wystawców z ostatniego pokazu uprasza się o przybycie celem odebrania nagród.

Kółko Rolnicze Jachcice. W sobotę 8. bm. o godz. 19 w lokalu p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 75 nadzwyczajne walne zebranie. Drugi termin o godz. 19.30.

Tow. Miłośników Sceny „Krakowianka”. Dziś w środę zebranie zarządu. Uprasza się o liczny udział zarządu.

Tow. Pszczelarzy na Bydgoszcz i okolicę. Pieniądże na cukier złożyć u sekretarza najpóźniej do 8. bm. Zebranie w tym miesiącu nie odbędzie się.

Baczność, marynarze. W piątek 7. bm. o godz. 19 w lokalu Pod Lwem ul. Marsz. rocha zebranie miesięczne. Zebranie zarządu o godzinie 18.

Tow. śpiewu „Dzwon”. W czwartek 6. bm. o godz. 19 zebranie zarządu, o godz. 20 zebranie plenarne w auli szkoły na Około.

OPN. „Gwiazda”. Dziś o godz. 19.30 zebranie zarządu.

Związek Podoficerów Rezerwy koło Bydgoszcz. Zebranie miesięczne w czwartek 6. bm. o godz. 19 w lokalu „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha. Z powodu bardzo ważnych spraw, jak ostre strzelanie w dniu 9 bm. oraz sprawozdanie z zjazdu w Toruniu, stawienie się wszystkich kolegów jest konieczne. Zakończenie strzelania z wiatrówki w sobotę o godz. 21 w lokalu „Pod Lwem”.

Sokół żeński Jachcice. Zebranie plenarne w czwartek wypada; odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 14 w lokalu posiedzeń. W czwartek cafe gniazdo bierze udział w zebraniu sokolstwa okr. V. w Resursie Kupieckiej o godz. 19, gdzie dr. Świątecki wygłosi referat z przeczycami na temat: „Adolf Hitler, dzisiejszy dyktator Niemiec”.

Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy par. św. Trójcy. Zebranie miesięczne w środę 5. bm. o godz. 19 w salce parafjalnej. Referat ks. prob. Fiedlera z Chlewisz.

Inwalidzi! Plenarne zebranie Okr. Koła Zw. Inwalidów Woj. R. P. Bydgoszcz w czwartek 6. bm. o godz. 18 w sali „Pod Lwem”. Wstęp tylko za legitymacjami. Po zebraniu aktualny wykład.

S. M. P. „Promyk”. Zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów dziś w środę o godzinie 19 w ognisku.

S. M. P. „Przedświt” oddz. starszy i młodszy. Dziś w środę o godz. 19.15 zebranie zarządu w ognisku. Zbiórka II. zastępu w poczekalni.

Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice. Zebranie zarządu 5. bm. o godz. 19. Zebranie plenarne w czwartek 6. bm. o godz. 19 u p. Orczykowskiego. Zabrać legitymacje.

Bydgoskie Tow. Cyklistów. Dziś w środę o godz. 19.30 zebranie w Harmonji.

Okręg Młodych Polek. Zebranie okręgowe nie odbędzie się w piątek 8 bm. — jak uchwalono —, lecz we wtorek 11 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim przy farze.

Zw. Tow. Pomocników Fryzjerskich. Zebranie w czwartek 6. bm. o godz. 20 u p. Mellera, Plac Piastowski 1. Na zebraniu interesujący referat.

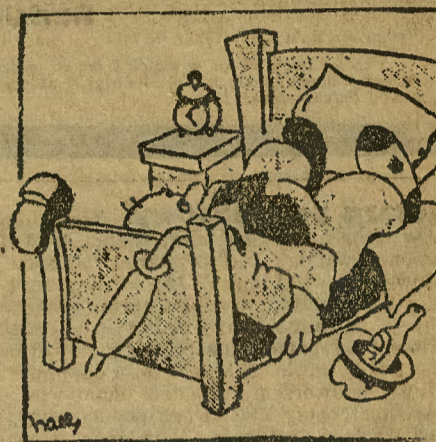
Sokół IV. Bielawy. Z powodu wykładu dla sokolstwa bydgoskiego w czwartek w Resursie Kupieckiej odwołuje się zebranie miesięczne na środę 12 kwietnia.

K. S. Astorja. W środę trening piłkarski pod kierunkiem trenera związkowego p. Spojdy. Zbiórka wszystkich piłkarzy o 4 na boisku Świątali.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, dnia 5. bm. o godz. 20-ej odbędzie się miesięczne zebranie Chrześc. Związku Czeładzi Mieźnickiej w hotelu „Lening”.

Ze względu na niezwykle ważne sprawy, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna. Zarząd.



PO WESOŁEJ NOCY.
TRANSAKCJA.
— Panie Eierweis, zmień mi pan 10 złotych.
— Mogę na dwa piątki?
— Co znaczny na dwa piątki?
— 5 złotych w ten piątek, drugie 5 w następny.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo i, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmują się do godziny 9.

<p>POLECENIA</p>	<p>SPRZEDAŻE</p>	<p>Powózka (kabriolet) prawie nowa tania sprzedam. „Okazja” Pomorska 7. (3575)</p>	<p>Skrzypce używane w dobrym stanie kupię. Jan Szymański, Poznańska 19. (6160)</p>	<p>Ekspedjentka dzielnia do składu rzeczniczego potrzebna zaraz. Bracia Schulz, Bydgoszcz ul. Śniadeckich 55. (6149)</p>	<p>Skład kolonialny, nadający się na każdy interes, urządzenie lub bez do wynajęcia. Wiadomość Jackowskiego 17, m. 6. (6156)</p>	<p>Ładnie umeblowany pokój dla inteligentnej osoby ewtl. z urządzeniem kuchni zaraz do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5. (6084)</p>
<p>Idź z prądem czasu, kupuj tylko w Bazarze Groszowym, Długa 5. (6147)</p>	<p>Dom centrum, roczny dochód dochód 12 000, cena 80000 wpłaty 50 000. Ziemiąnin, Dworcowa 60. (3574)</p>	<p>7 pokojowe komfort, centralne ogrzewanie, naprzeciw Parku Kochanowskiego, cena umiarkowana. Wiadomość Gdańska 77, właściciel. 3564</p>	<p>Prasa jednoramienna większa poszukiwana celem kupna. Zgłaszać fabryka wyrobów metalowych Waclaw Millner, Bydgoszcz, ulica Mazowiecka 29. (6177)</p>	<p>Garniarz zaraz potrzebny. Schöpper Zduny 9. (6168)</p>	<p>Piekarnie przedziewanie zaraz bardzo korzystnie w Bydgoszczy. Zgłoszenia Świętojańska 16. (6179)</p>	<p>Pokój umebl. do wynajęcia. Zbożowy Rynek 10 podwórzu Hoffmann. (6153)</p>
<p>Fotografia pocztówka, potret 1 zł. wykonuje. „Wiol”, Marsz. Focha 16. (3610)</p>	<p>Place budowlane na Bielawkach, dobra ziemia ogrodowa, sprzedam. Wiadomość Mahron, Senatorska 22 i Albrecht, Ossowa Góra. (3567)</p>	<p>Maszyna do szycia tania na sprzedaż. Ossolińskich 1, mieszkanie 4. (3578)</p>	<p>Wannę piec gazowy kupię. Telefon 728. (6167)</p>	<p>Śłużąca do wszystkiego z gotowaniem potrzebna od 15. 4. Zgłoszenia Plac Weyssenhoffa 9, m. 6. (6188)</p>	<p>Kiosk wynajmę. Długa 5. (6168)</p>	<p>2 pokoje do wynajęcia. Oferty „Długa”. (6164)</p>
<p>Saletę wapniową polecam. J. P. Szulc, Koronowo, skład żelaza. (3088)</p>	<p>Place budowlane, dogodnie spląty, sprzedam. Lenartowicza 6. (5813)</p>	<p>Wannę z piecem, wózek dziecięcy sprzedam. Gdańska 16 fotograf. (3572)</p>	<p>Agenci odwiedzający rolników, zabrac mogą na wiosnę prowizję środek zapobiegawczy przeciw zaradzie u świń, bardzo pokupny artykuł, zarobek do 50 zł. dziennie. Zgłoszenia „Ceres”, Goręczyno, powiat Kartuzy. (3556)</p>	<p>POSADY POSZUKUJĄ</p>	<p>Mieszkania szuka</p>	<p>Wspólny (3576) umebl. pokój u samotnej pani dla dwóch panienek z wszelkimi wygodami zaraz. Adres wskaże filja.</p>
<p>Przyjmuje (5609) do mereżkowania, okretkowania i plisowania. Lindner, Długa 64, I. p.</p>	<p>Place (3570) budowlane frontowe na sprzedaż. Kujawska 144.</p>	<p>Pianino w bardzo dobrym stanie, piękny ton, za 310.— zł. sprzedam. Król. Jadwigi 10, mieszkanie 1. (6174)</p>	<p>POSADY WOLNE</p>	<p>Buchalterię obejmę tania. Łaskawe oferty pod „Buchalterja” do administracji. (2520)</p>	<p>4-5 pokojowego mieszkania z wygodami poszukuje emerytowany generał. Of. Śniadeckich 25, m. 8. (3568)</p>	<p>POŻYCZKI</p>
<p>Krawcowa szyje tania. Chofoniewskiego 20. (6145)</p>	<p>Parcele budowlane blisko miasta tania sprzedam. Ks. Skorupki 99. (6180)</p>	<p>2 pierzyny i 8 poduszek z powodu wyjazdu, 70 zł, sprzedam. Nakielska 43, m. 8. (6152)</p>	<p>Agenci odwiedzający rolników, zabrac mogą na wiosnę prowizję środek zapobiegawczy przeciw zaradzie u świń, bardzo pokupny artykuł, zarobek do 50 zł. dziennie. Zgłoszenia „Ceres”, Goręczyno, powiat Kartuzy. (3556)</p>	<p>Młynarz czeladnik, kawaler, z dobremi świadectwami, znający się na młynach wodnych i motorowych, poszukuje posady. Okolica obojętna. H. Fas, Piesna pow. wyrzyski poczta Łobzenia. (6148)</p>	<p>Mieszkania szuka</p>	<p>Wspólny (3576) umebl. pokój u samotnej pani dla dwóch panienek z wszelkimi wygodami zaraz. Adres wskaże filja.</p>
<p>Wózki dziecięce najnowsze fasony. Ceny niższe do 50%. Długa 5. (6165)</p>	<p>Restauracja w pełnym biegu natychmiast na sprzedaż. Of. pod „Restauracja” do filji Dziennika. (3566)</p>	<p>Łóżeczko (6161) dziecięce w dobrym stanie sprzedam. Jan Szymański, Poznańska 19.</p>	<p>Ekspedjentka do piekarni i cukierni z świadectwami zaraz potrzebna. Zgłoszenia Niedźwiedzia 9. (6176)</p>	<p>Skórnik długoletnia praktyka, dobry kalkulator, z większą kaucją, poszukuje posady. Of. pod „Skórnik” Dz. Bydg. (5705)</p>	<p>4-5 pokojowe śródmieście, rok zgóry. Focha 22. (4466)</p>	<p>POŻYCZKI</p>
<p>Mebie! Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkalniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloni, kuchnie oraz wszelkie meble wyszczególnione, zakupione w znanej solidnej firmie Ignacy Grajert, Bydgoszcz, Dworcowa 21. Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. (9574)</p>	<p>Jadalnie solidnie wykonane sprzedam. Lubelska 19. (6139)</p>	<p>Kupię gospodarstwo za wpłatą 4500 zł. Of. do Dziennika Bydg. pod „4500”. (6127)</p>	<p>Śłużąca potrzebna. Długa 64, mieszkanie 3. (6154)</p>	<p>Dziewczyna przychodnia potrzebna. Mazowiecka 27, II wejście mieszkanie 6. (3569)</p>	<p>Pokój (6143) w tem kuchnia, wydzierżawi gospodarz. Wiadomość: Chwytwo 6 — 14.</p>	<p>ROZNE</p>
<p>Płaszcz damskie, męskie i obuwie tania. Jan Heidner, ul. Dworcowa 7. (3548)</p>	<p>Rower tania sprzedam. Lubelska 1, m. 8. (6141)</p>	<p>Kupię dom z ogrodem najchętniej wśród miasta za gotówkę. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Gotówka”. (3175)</p>	<p>Dziewczyna potrzebna zaraz. Dom Kapeluszy, Batorego 3. (6169)</p>	<p>Dziewczyna (6150) z dobrymi świadectwami poszukuje posady lub posługi do wszystkiego. Of. Dz. Bydg. pod „Z. 4”.</p>	<p>4-5 pokojowe śródmieście, rok zgóry. Focha 22. (4466)</p>	<p>Wspólnika natychmiast gotówka 100 do 150 zł na dostawę państwowa. Fachowość niekonieczna. Zarobek 50 proc. Pod „Natychmiast” do filji Dziennika. (3573)</p>
<p>Kapelusze i szycie tania. Promenada 55, mieszkanie 6. (6016)</p>	<p>Sypialke kuchnie tania sprzedam. Nowy Rynek 6, m. 1. (6142)</p>	<p>Kupię dom z ogrodem najchętniej wśród miasta za gotówkę. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do filji Dz. Bydg. pod „Gotówka”. (3175)</p>	<p>Dziewczyna potrzebna zaraz. Dom Kapeluszy, Batorego 3. (6169)</p>	<p>Dziewczyna (6150) z dobrymi świadectwami poszukuje posady lub posługi do wszystkiego. Of. Dz. Bydg. pod „Z. 4”.</p>	<p>4-5 pokojowe śródmieście, rok zgóry. Focha 22. (4466)</p>	<p>ROZNE</p>
<p>Najtańsze źródło firanek i kap tiałowych własnego wrobu. Długa 15, I piętro. (6159)</p>	<p>Powózki tania na sprzedaż. Hetmańska 25. (3543)</p>	<p>Kupię kuchnie i sypialkę używaną. Of. pod „Używane” do Dziennika. (6157)</p>	<p>Dziewczyna potrzebna zaraz. Dom Kapeluszy, Batorego 3. (6169)</p>	<p>Dziewczyna (6150) z dobrymi świadectwami poszukuje posady lub posługi do wszystkiego. Of. Dz. Bydg. pod „Z. 4”.</p>	<p>4-5 pokojowe śródmieście, rok zgóry. Focha 22. (4466)</p>	<p>ROZNE</p>
<p>Płaszcz damskie, męskie i obuwie tania. Jan Heidner, ul. Dworcowa 7. (3548)</p>	<p>Sypialke kuchnie tania sprzedam. Nowy Rynek 6, m. 1. (6142)</p>	<p>Kupię kuchnie i sypialkę używaną. Of. pod „Używane” do Dziennika. (6157)</p>	<p>Dziewczyna potrzebna zaraz. Dom Kapeluszy, Batorego 3. (6169)</p>	<p>Dziewczyna (6150) z dobrymi świadectwami poszukuje posady lub posługi do wszystkiego. Of. Dz. Bydg. pod „Z. 4”.</p>	<p>4-5 pokojowe śródmieście, rok zgóry. Focha 22. (4466)</p>	<p>ROZNE</p>
<p>Płaszcz damskie, męskie i obuwie tania. Jan Heidner, ul. Dworcowa 7. (3548)</p>	<p>Sypialke kuchnie tania sprzedam. Nowy Rynek 6, m. 1. (6142)</p>	<p>Kupię kuchnie i sypialkę używaną. Of. pod „Używane” do Dziennika. (6157)</p>	<p>Dziewczyna potrzebna zaraz. Dom Kapeluszy, Batorego 3. (6169)</p>	<p>Dziewczyna (6150) z dobrymi świadectwami poszukuje posady lub posługi do wszystkiego. Of. Dz. Bydg. pod „Z. 4”.</p>	<p>4-5 pokojowe śródmieście, rok zgóry. Focha 22. (4466)</p>	<p>ROZNE</p>
<p>Płaszcz damskie, męskie i obuwie tania. Jan Heidner, ul. Dworcowa 7. (3548)</p>	<p>Sypialke kuchnie tania sprzedam. Nowy Rynek 6, m. 1. (6142)</p>	<p>Kupię kuchnie i sypialkę używaną. Of. pod „Używane” do Dziennika. (6157)</p>	<p>Dziewczyna potrzebna zaraz. Dom Kapeluszy, Batorego 3. (6169)</p>	<p>Dziewczyna (6150) z dobrymi świadectwami poszukuje posady lub posługi do wszystkiego. Of. Dz. Bydg. pod „Z. 4”.</p>	<p>4-5 pokojowe śródmieście, rok zgóry. Focha 22. (4466)</p>	<p>ROZNE</p>
<p>Płaszcz damskie, męskie i obuwie tania. Jan Heidner, ul. Dworcowa 7. (3548)</p>	<p>Sypialke kuchnie tania sprzedam. Nowy Rynek 6, m. 1. (6142)</p>	<p>Kupię kuchnie i sypialkę używaną. Of. pod „Używane” do Dziennika. (6157)</p>	<p>Dziewczyna potrzebna zaraz. Dom Kapeluszy, Batorego 3. (6169)</p>	<p>Dziewczyna (6150) z dobrymi świadectwami poszukuje posady lub posługi do wszystkiego. Of. Dz. Bydg. pod „Z. 4”.</p>	<p>4-5 pokojowe śródmieście, rok zgóry. Focha 22. (4466)</p>	<p>ROZNE</p>
<p>Płaszcz damskie, męskie i obuwie tania. Jan Heidner, ul. Dworcowa 7. (3548)</p>	<p>Sypialke kuchnie tania sprzedam. Nowy Rynek 6, m. 1. (6142)</p>	<p>Kupię kuchnie i sypialkę używaną. Of. pod „Używane” do Dziennika. (6157)</p>	<p>Dziewczyna potrzebna zaraz. Dom Kapeluszy, Batorego 3. (6169)</p>	<p>Dziewczyna (6150) z dobrymi świadectwami poszukuje posady lub posługi do wszystkiego. Of. Dz. Bydg. pod „Z. 4”.</p>	<p>4-5 pokojowe śródmieście, rok zgóry. Focha 22. (4466)</p>	<p>ROZNE</p>
<p>Płaszcz damskie, męskie i obuwie tania. Jan Heidner, ul. Dworcowa 7. (3548)</p>	<p>Sypialke kuchnie tania sprzedam. Nowy Rynek 6, m. 1. (6142)</p>					

W dniu 4 kwietnia o g. 6-tej rano zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek s. p.

ANTONI SEIDEL

przeżywszy lat 76, o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

Lniano, Łowin k. Pruszcza, Warlubie, Bydgoszcz, Wejherowo, Gdańsk.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 16-tej do kaplicy w Lnianie. Msza św. i pogrzeb w poniedziałek o g. 9-tej w Drzycimiu.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Rodzina.

(6199)

†

Dnia 4 kwietnia br. zmarł po długich lecz ciężkich chorobach serca i płuc, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. nasz kochały syn i brat s. p.

Leon Kocerca

uczeń Szkoły Przemysłowej działu chemiczno-cukrowniczego przeżywszy lat 19, o czym donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 4. IV. 1933 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 7 bm. o godzinie 4 po poł. z domu żałoby ul. Król. Jadwigi 29 na cmentarzu parafii Serca Jezusa. (3571)

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ulicy Cichej nr. 1 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bielawki tom VI karta 212 na imię Sergjusza Tolla z Bydgoszczy, ulica Sniadeckich zostanie w drodze egzekucji dnia 24 maja 1933 r. o godz. 10-tej przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórkiem i ogrodem domowym, obszar 11,04 ar. Art. matrykuły 214, księga podatku budynków. 151 roczna wartość użytkowa. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 12 września 1932 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wzięciem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobiali, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia s w swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (6190)

Bydgoszcz, dnia 31 marca 1933 r. Sąd Grodzki.

Obwieszczenie. W sprawie postępowania dotyczącego układu zapobiegawczego firmy „Przemysł Drzewny Hermann Schütt” w Czersku właściciele bracia Groos podaje się do wiadomości, że z uwagi na prowadzone do pierwotnych propozycji układowych zmiany wyznacza się po myśli art. 55 rozp. o nadzorze ponowny termin do ogólnego zgromadzenia wierzycieli na dzień 15 kwietnia 1933 r. godz. 10 przedpoł. w niżej podanym Sądzie pokój 12 celem powzięcia uchwały w przedmiocie przyjęcia wzgl. nieprzyjęcia proponowanego układu. Porządek obrad na zgromadzeniu jest następujący: 1. Sprawdzenie listy obecności, 2. Sprawozdanie nadzorców sądowych, 3. Odczytanie propozycji udziałowych, 4. Głosowanie nad propozycjami układowymi z listy głosowań. (6186)

Czersk, dnia 2 kwietnia 1933 r. Sąd Grodzki.

ROB. BÖHME, ogrodnictwo
T. z o. p.
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 16, tel. 42.
Pewne i korzystne źródło nabycia drzew owocowych i wszelkiego innego rodzaju roślin do flancowania. (6191)
Cenniki na łaskawe życzenie.

Tapety
Linoleum
Ceraty
Chodniki
poleca po niższych cenach
Zb. Waligórski
Bydgoszcz, Gdańska 12
obok Hotelu pod Orłem

TAPETY najtaniej!
Pomorska 9.

Do sadzenia wiosennego!
Drzewa owocowe!
Krzewy owocowe i jagodowe. Brzoskwinie, morele, orzechy łaskowe i włoskie.
Winorośle, drzewa olejowe i płazace.
Krzewy kwieciane w ok. 60 dobor. odmianach. Sadzonki szparagowe, krzewy rabarberowe. Rośliny do żywności. Rośliny pnące i wijące się. Clematis, Glicyny, Aristilochie. Byliny zimotrwałe w ok. 70 dobor. gat. Róże wysokopienne, krzaczaste i pnące. Wszystko w wielkim wyborze i po cen. bardzo niskich.
JUL. ROSS
zakład ogrodnictwa
Grunwaldzka 20, tel. 48 (6192)

Fachowa (3582)
naprawa rakiet tenisow. „Syrena”, Pomorska 1.

Na raty
miesięcznie
EXPRESS 20 zł.
Kromczyński, Poznań
Aleje Marcinkowskiego 2.
Agenci potrzebni.

ELEGANCKA PANI I PAN
ubiera się tylko w zakładzie krawieckim u Józwiakowskiego, Gdańska 44, telef. 1190

SZLIFOWANIE CYLINDRÓW
tłoki, pierścienie, sworznie
RESORY SAMOCHODOWE
poleca po cenach konkurencyjnych z 1/2 roczną gwarancją
AUTOARMA
Zduny 6, tel. 1824. (4399)

Młyn uniwersalny
(Schlagkreuzmühle) nr. O., **nowy odsiewacz** (Siehtmaschine m. Vorsichter), **pytel płaski** 2-działowy (Plansichter), **Juszczarka** 1000x500 mm wszystko fabr. Kappler, używane samochód „Ford 28”, szafa pancerna do pieniędzy, maszyna do pisania Urania **prawie nowa i powielacz „Roneo”** na sprzedaż tanio. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „F. 500”. (6810)

Na Święta!
Wyczyszczona, wyreperowana najgorsza garderoba, zastąpi nową. Gwarancja wieloletnia. „Ekonomja”. Dra. Emilia Warmińskiego 10, II ptr. Wyjątkowo tanio. (3602)

Poszukuję
spółniczki do interesu od 3-4.000. Ożenek niewykluczony. Zabezpieczenie. Of. pod „Zaraz” filja Dz. Bydg. (3590)

Długoletni poważny księgowy-bilansista
(bankowiec) poszukuje pracy przed lub po południu, przyjmie ewent. i stałą posadę za odpowiednim wynagrodzeniem. Załatwia również sprawy podatkowe. Zakłada i prowadzi księgi handlowe u drobnych kupców. Na życzenie wyjeżdża nawet na wieś. (6189)
Henryk Krzyżanowski, Bydgoszcz Szczecińska 1.5.

POLECENIA
Wózki
dziecięce poleca tanio. Szarowska, Dworcowa 25, mieszkanie 5. (3586)

SPRZEDAŻE
Dom
dający 3.000 rocznie sprzedam tanio. Gajtowski, Wąbrzeźno, Grudziądzka 3. (6198)

Resztówka
100 mórg — dwór 9 pokoi sprzedam. Kuligowski, Gdańska 33. (3579)

Dom
dochodowy w śródmieściu Bydgoszczy, sprzedam czynsz roczny 18.000. Cena 120.000 wpłata 60.000. Wskaże Dz. Bydg. (3608)

Kolonjalkę
towar, mieszkanie sprzedam 500 zł. Adres Dzien. (3605)

Skład
owoców i delikates. gust. urzadz. w najlepszym położeniu przy ul. Gdańskiej zaraz oddam. Of. pod „Skład delikatesów” filja Dzien. Bydg. (3603)

Tanio
sprzedam bilard francuski dobrze utrzymany i kasę rejestracyjną zaraz. Oferty pod „Tanio” Dziennik Bydg., Inowrocław.

Fortepian
czarni krótki tanio sprzedam. Sienkiewicza 40, mieszkanie 40, m. 6. (3607)

Samochód
cieżarowy 2 tonowy marki „Ford” z 1930 r. w dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Oferty do „Dziennika Bydgoskiego” Toruń „Samochód”. (6182)

Stolarska
pracownię z narzędziami tanio sprzedam „Wiol”. Marsz. Focha 16. (3611)

Bufet
kredens tanio. Trzeciego Maja 10. (3601)

Jadalne
sprzedam, 365 zł. Kujawska 75. (6175)

Rower
damski w dobrym stanie. Sienkiewicza 28. Matik. (3599)

Maszyna
do pisania „Adler” jak nowa za bezcen. Sniadeckich 24, m. 4. (3612)

Rower
nowy tanio. Warszawska 6, m. 5. (3593)

Jadalnie
tanio sprzedaje Stolarska. Pomorska 35. (3581)

Potrzebna
zaraz sympatyczna fachowa paniąca do obsługi w jadalni. Stodolny, Mostowa 3. (6200)

Pomocnik
fryzjerski, biegly także w wodnej ondulacji potrzebny zaraz. Switalski, Wąbrzeźno. (6184)

Fryzjerka
manikurzystka oraz pomocnik fryzjerski, dobre siły, mogą się zgłosić. Haraszkiewicz, Gdańska 30. (3600)

Człowiek
w składach żywnościowych zaprowadzony, z małą kaucją do rozwolnienia pieczywa. Oferty filja Dzien. „50”. (3604)

Bufetowa
z większą kaucją potrzebna. Oferty „Bufetowa” filja Dziennika. (3597)

Dziewczyna
do posyłek potrzebna. Gdańska 5, J. Ujma. (3585)

Czeladnik
szewski potrzebny zaraz. Emilia Warmińskiego 10. (3589)

Krawiecki
pomocnik na duże sztuki zaraz potrzebny, tylko pierwszorzędną siłą. Lepek, Mazowiecka 6. (3594)

Krawcy
i krawcowe na elegancką garderobę damską potrzebni zaraz. Jankowski, Sienkiewicza 19. (3584)

Potrzebna
dziewczyna przychodnia do prac domowych. Pomorska 29, II. (6163)

Uczeń
lub uczennica do Zakładu tech. dentystycznego zaraz potrzebni. Pierwszeństwo mają ci którzy już pewien czas praktykowali. B. Gordon, dentysta, Długa 42. (6195)

Służąca
do wszystkich prac domowych, z gotowaniem, potrzebna. Gdańska 23, skład III. (3583)

Uczennica
potrzebna. „Słowik”, Dworcowa 30. (3588)

Fryzjer
z kartą fryzjerską potrzebny. Chocimska. (3587)

POSADY POSZUKUJĄ
Dla
mego syna poszukuję posady jako uczeń stolowy. Ręczę za rzetelność i uczciwość. Zgł. proszę skierować do filji Dz. Bydg. w Kartuzach pod „Kelnner”. (5918)

MIESZKANIA WOLNE
Mieszkanie
dwupokojowe komfort wolne. Wiadomość Cieszkowskiego 20, biuro. (3580)

1-2-3
pokojowe z kuchnią, czynsz miesięczny. Wiadomość: Sniadeckich 12 — 2. (3595)

Mieszkanie (3596)
3-pokojowe, komfortowe wynajmę. Sniadeckich 13.

POKOJE WOLNE
Elegancki
słoneczny pokój, łazienka Stycznia 22—5. (3598)

Pokój
z utrzymaniem lub bez. Chwytowo 12, m. 7. (6178)

Pokój
próżny z użytkowaniem kuchni. Krakowska 17—3. (3606)

Pokój
wynajmę. Plac Piastowski 17, m. 8. (3609)

Ładny
pokój. Gdańska 62, I. (3591)

Duży
ładnie umeblowany pokój dla inteligentnego pana lub pani do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I. lewo. (6196)

Pokój
utrzymaniem 60 zł. Świętojańska 22, m. 5. (3592)

RÓŻNE
Wróże
z kart Mazowiecka 17, m. 2 I. ptr. godzina 11—18. (6193)


Posiadam (3613)
1000,— zł. jako kaucję, proszę o propozycję. Of. filja Dz. Bydg. „1000 zł.”

MATRYMONIALNE
wdowiec
lat 44, kupiec, katolik, poszukuje żony. Panny lub wdowy do lat 45, posiadające cośkolwiek gotówki zechcą złożyć oferty z fotografią do „Dziennika Bydgoskiego” Grudziądz pod „Wdowiec”. (6197)

Kupiec
rutynowany, pracowity, kawaler, przystojny, posiadający 14 000 zł, w tem 7 500 zł got., ożeni się z panią miłą, subtelną, wyższego wzrostu w wieku do lat 30, posiad. przedsiębiorstwo handlowe wzgl. przemysłowe. Dyskrecja zapewniona. Łask. oferty do Dz. Bydg. pod „Szybka decyzja”. (6158)

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

PIORUNUJĄCA WIADOMOŚĆ.



— Powiedział mi, że urodził się bliźnieta?
— Nie, czekam, aż odłoży brzytwę.